Hołd pamięci obrońców wolności

KURIER Wileński

NIEDZIELA, 12 STYCZNIA 1992 R.
Nr 8 (11777)

Tego nie da się wykreślić z historii

Po zagarnięciu Domu Pra- przez wojskowych „Ku- er Wileński" nie ukazał się wa dni. Ale nasi dziennika- nie załamali się, nie zre- gnowali z wydawania swo- gazety. W ekstremalnych warunkach, kardynalnie od- biegających od normalnego trybu pracy, do którego byli przyzwyczajeni, przygotowali do druku. We środę, 16 stycznia, nasz dziennik znów ujrzał światło dzienne. Dzi- ak, po upływie roku numer (11525) „Kuriera Wileńs- kiego" jest historycznym do- umentem, w którym zostały zarwalone wydarzenia tragi- cznych styczniowych dni i nocy Litwy.

„Pogrążona w żałobie Lit- wa. Zbolała, ale nie ujarzmio- na — czytamy w słowie skie- rowanym od redakcji do Czytelników. — Dziś jesteś- my przeświadczeni, że bez- bronny tłum może być og- romną siłą, silniejszą niż but żołdaka czy gąsienice czołg- ów. Dziś — numer żałobny. Otworzony sercem i bólem naszych kolegów".

W nurcie rocznicowych re- fleksji oraz aktualnego kra- jobrazu politycznego nie mo- żemy nie wrócić do treści wspomnianego numeru „K. W.", ponieważ tu i ówdzie jeszcze się rozlegają głosy, wyrażające się zarzuty, że wszyscy żyjący na Litwie stali na u- boczu od tamtych wydarzeń, nie poparli niepodległościo- wych dążeń Litwy. I to wła- śnie nierzadko wykorzystuje się jako jeden z argumentów do spychania wszystkich Po- laków do „czerwonego" wor- ka, do politycznych rozgry- wek i rozliczeń, do podejmo- wania decyzji sprzecznych z prawem międzynarodowym i w ogóle zaprzeczających zdrowemu rozsądkowi. Chcia- łoby się wierzyć, że to wszy- stko minie, a przypomnienie tego, co pisał „Kurier Wileński" 16 stycznia 1991 r. będzie jedną z cegiełek, z których w końcu wspólnym wysiłkiem zbudujemy rzeczywiście demokratyczny Dom Zgody, gdzie będzie panować wzajemne zrozumienie i poszanowanie, tolerancja wobec poglądów i przekonań innych, elementarna kultura i uczciwość, gdzie nauczymy się rzeczy tak nam wszystkim niezbędnej — po prostu uważnie wysłuchiwać jeden drugiego. A na zmianę politykierstwu i porachunkom przyjdą konkretne działania zmierzające do naprawienia błędów i wyrównania krzywd.

„Tragiczne dni i noce Litwy" — pod tym ogólnym tytułem 16 stycznia ub.r. „K. W." obok oficjalnych, potępiających agresję oświadczeń, uchwał, odezw parlamentu Republiki Litewskiej, innych republik bałtyckich, ich przywódców zamieścił także odezwę do rodaków i wszystkich mieszkańców Litwy, przygotowaną przez Frakcję Polską RN RL, której treść wczoraj przypomnieliśmy naszym Czytelnikom; zapoznał ze stanowiskiem ZG ZPL, w którym znajdujemy m.in. stwierdzenie: „Droga do niepodległości i prawdziwej demokracji jest długa i ciernista. Będziemy nadal konsekwentnie czynili wszystko od nas zależne, by Republika Litewska była państwem autentycznie niepodległym i demokratycznym, by prawa międzynarodowe były tu respektowane w całej rozciągłości. Wierni tym prawom, stanowczo protestujemy przeciwko zbrojnej ingerencji na Litwie, potępiamy akty przemocy i wandalizmu. Naszym moralnym, patriotycznym obowiązkiem jest so-

(Dokończenie na str. 3)

Stworzyć atmosferę przyjacielskiej współpracy

12 stycznia z oficjalną wizytą do Wilna przybywa minister spraw zagranicznych RP Krzysztof SKUBISZEWSKI, 65-letni szef dyplomacji polskiej, doskonały znawca prawa międzynarodowego, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, autor wielu prac naukowych, obowiązki ministra spraw zagranicznych Polski zaczął pełnić w 1989 r. w rządzie premiera Tadeusza Mazowieckiego. Stanowisko to zachował również w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego. W rządzie premiera Jana Olszewskiego początkowo chciał złożyć rezygnację, ale na prośbę Lecha Wałęsy Krzysztof Skubiszewski zgodził się nadal pełnić swe obowiązki.

W związku z wizytą oficjalną w Litwie udzielił on wywiadu kor. ELTA w Warszawie Algimantasowi Degutisowi.

— Z jakimi uczuciami udaje się pan do Wilna? Wczoraj po spotkaniu z prezydentem Polski powiedział pan dziennikarzom, że „z wizytą tą wiąże ostrożne nadzieje". Jakie to są nadzieje?

— Udaję się z dobrymi uczuciami. Podpiszemy deklarację litewsko-polską, która posłuży jako dobry fundament dalszego rozwoju stosunków naszych krajów. Co prawda i wcześniej zawsze podkreślałem, że stosunki naszych państw są dobre. Wskazują też na to spotkania z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem, spotkania naukowców, działaczy kultury. Moja podróż nie jest początkiem jakichś nowych stosunków, jest to nowy ich etap.

Dlaczego moje nadzieje są ostrożne? W dyplomacji zawsze trzeba być ostrożnym. Spodziewam się, że nasze kontakty będą się rozwijały w sferze kultury, opieki zdrowotnej, komunikacji, ochrony przyrody. Szczególnie chciałbym podkreślić tu rolę młodzieży. Niesnaski, pretensje najłatwiej pokonuje młodzież, nie przytłacza jej bowiem spuścizna historyczna. Trzeba patrzeć w przyszłość. Jest to niezbędne zarówno Litwinom, jak i Polakom.

Spodziewam się, że przezwyciężymy trudności, zaistniałe w życiu Polaków Litwy. Mam przede wszystkim na myśli przywrócenie samorządów w rejonach wileńskim i solecznickim, pielęgnowanie języka polskiego, aczkolwiek sporo już tu uczyniono. Wszystkiemu temu powinna jednak towarzyszyć atmosfera przyjacielskiej współpracy. Najważniejszą rzeczą jest wcielenie w życie podpisanej deklaracji. Toteż uważam, że należy, jak najszybciej otworzyć nowe przejście graniczne, rozszerzać przygraniczne kontakty.

— Panie ministrze, z pana inicjatywy odroczono omawianie projektu uchwały posłów ZNCh w sejmowej komisji spraw zagranicznych na temat dyskryminacji Polaków na Litwie. Inny, nieco łagodniejszy projekt, przedłożyli posłowie Unii Demokratycznej. Czy zachowają one znaczenie praktyczne po podpisaniu deklaracji litewsko-polskiej?

— Jestem zdecydowanym przeciwnikiem obu tych projektów. Sądzę, że trzeba dziś patrzeć na nasze stosunki całkiem inaczej, a parlament powinien się interesować, jak polska strona przestrzega podpisanej deklaracji litewsko-polskiej.

Minister K. Skubiszewski — w Wilnie

Podajemy do wiadomości Czytelników ściślejszą informację o pobycie ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie.

W niedzielę **po południu (około godz. 17)** minister wraz z delegacją **przybywa samolotem do Wilna.** W tym samym dniu odbędzie się spotkanie ze społecznością polską. Zapowiedziana jest rozmowa z Frakcją Polską parlamentu oraz przedstawicielami różnorodnych społecznych organizacji polskich.

O **godz. 19 w kościele Św. Ducha** minister oraz przedstawiciele Ambasady RP wezmą udział we Mszy św. Zapraszani są wierni do wspólnego nabożeństwa.

Nazajutrz, w **poniedziałek o godz. 10** w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zostanie **podpisana deklaracja** o przyjaznych stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy między Republiką Litewską i Rzecząpospolitą Polską, a także Konwencja Konsularna.

Po ceremonii podpisania minister K. Skubiszewski wraz z delegacją **złoży wieńce na Cmentarzu Antokolskim na grobach poległych o wolność Litwy.** O **godz. 12.00** weźmie udział w żałobnej Mszy św. w **Katedrze Wileńskiej,** poświęconej pamięci ofiar obrońców wolności Litwy. Po obiedzie o godz. 15.30 odbędzie się **konferencja prasowa** obu ministrów spraw zagranicznych K. Skubiszewskiego i A. Saudargasa (z Polski przybędzie około 30 dziennikarzy).

We **wtorek** rano gość z Polski zapozna się z **zabytkami Wilna, odwiedzi Rossę,** a około **godz. 10.20 wystąpi z przemówieniem** w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, po czym nastąpi odlot delegacji do kraju.

Inf. wł.

NAJPOPULARNIEJSZY CZŁOWIEK ROKU

Gazeta wileńska „Wakarines Naujienos" ogłosiła konkurs na najpopularniejszego człowieka 1991 r. Ludzie bardzo aktywnie uczestniczyli w konkursie, redakcja po prostu zawalona była listami. Najpopularniejszym człowiekiem roku po uzyskaniu 13488 głosów został przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis (po raz trzeci z kolei). Poza nim do dziesiątki najpopularniejszych trafili: A. Brazauskas (10809), G. Wagnorius (8146), Z. Waiszwila (5531), K. Antanawiczius (5499), K. Prunskiene (5016), E. Wilkas (4653), A. Butkewiczius (3622), K. Uoka (3606), K. Motieka (3546).

(ELTA)

Realizacja programu reform

Ostatnio przedstawiciele pewnych sił politycznych poprzez środki masowego przekazu usiłują wyrobić opinię publiczną, iż rzekomo w Republice Litewskiej nie odbywa się prywatyzacja, rząd nie ma programu. Jest to informacja błędna.

Prywatyzacja mienia państwowego i liberalizacja cen na Litwie przebiegają zgodnie z wcześniej opracowanym przez rząd programem reform, wiosną 1991 r. zatwierdzonym przez Radę Najwyższą. Program ten, obejmujący lata 1991—1992, realizuje się bez większych odchyleń od przewidzianych terminów i trybu. W porównaniu z innymi państwami w naszej republice przede wszystkim zostały zliberalizowane ceny towarów przemysłowych, a proces prywatyzacji jest znacznie szybszy i w skali państwowej lepiej uregulowany. Jego przebieg jest zorganizowany, oparty na mechanizmie prawnym oraz jawnych procedurach, zapobiegających nadużyciom i korupcji. W ciągu grudnia 1991 r., np., sprywatyzowano mienie wartości ponad 1 mld rubli.

Biuro prasowe rządu

NA ZDJĘCIACH: krzyże pamięci przy Litewskim Radiu i Telewizji oraz wieży przekaźnikowej TV.
Fot. B. Kondratowicz i W. Żarnosiekow

Rok temu...

Wtedy był to piątek, dla nas już na zawsze pamiętny. Dziś sobota, ten kalendarzowy dzień — 11 stycznia, gdy wszyscy pracownicy redakcji i drukarni zostali przemocą, dosłownie pod lufą, wyrzuceni ze swoich przez kilka lat już zagrzanych miejsc. Dziś dzień wspomnień smutnych, ale zwycięskich. Prawowici gospodarze Domu Prasy są znów z powrotem na swoich służbowych miejscach.

Wczoraj o godz. 14.00 odbyło się zebranie zespołu pracującego w Domu Prasy, na którym wystąpił ze śpiewem pieśni liturgicznych chór „Aidas", chwilę wcześniej po słowie Bożym ksiądz Medardas Czeponis poświęcił wnętrze lokalu. Dyrektor Wydawnictwa A. Piworiunas przemówił do zebranych pracowników, robotników, jak też przybyłych ludzi, którzy zechcieli spędzić tę chwilę z nami, wspominając wydarzenia sprzed roku. Na szczęście, nie było tu ofiar, chociaż nie obeszło się bez ludzkich cierpień, tu padły pierwsze strzały, przelała się krew, byli ranni, ogłuszeni, upokorzeni. Niektórym obrońcom Domu Prasy przybyłym wczoraj na to zebranie wręczono specjalne podziękowania, kwiaty. Głos zabrali też czynni wielce w prowadzeniu akcji protestu dot. zwrotu Domu Prasy Pranas Jatkewiczius i Wytautas Jurkaitis.

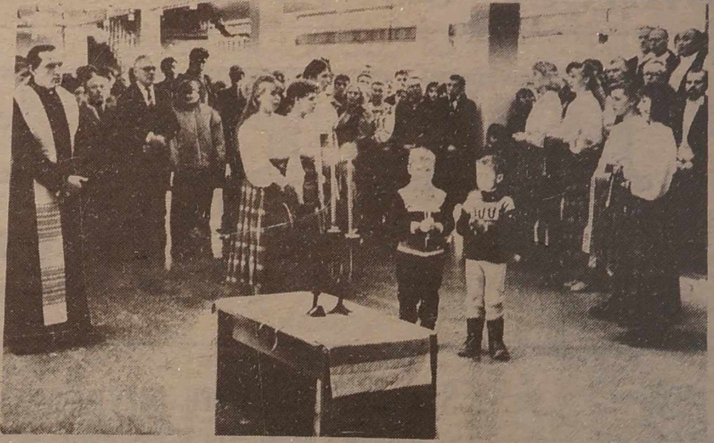

Płoną świeczki, padają słowa niespokojnych wspomnień, powaga pieśni liturgicznych i słów recytacji... Chwila zadumy, rozwagi. O tym, co było przez miniony rok i też o przyszłości. Obyśmy nie byli zmuszeni tracić milionów, za które można było trochę życie podbudować, upiększyć byt, a poszły na marne. Obyśmy nie musieli przeżywać takich i tylu długich nocy i dni w niepokoju o naszą pracę o naszą normalną egzystencję ludzką w normalnym państwie, w normalnym społeczeństwie.

Inf. wł.

Fot. W. Żernosiekow

Rozmowa inteligencji i rządu

10 stycznia w Białej Sali Wileńskiego Pałacu Pracowników Sztuki odbyło się spotkanie inteligencji Litwy z rządem. Temat rozmowy — „Budowa społeczeństwa demokratycznego". Zainaugurował spotkanie minister kultury i oświaty Litwy Darius Kuolys. Powiedział on, że przedstawiciele zarówno władz, jak i kultury mają te same obowiązki przed narodem. Od porozumienia władz i pracowników kultury będzie zależała przyszłość Litwy, to, czy potrafi Litwa wykorzystać swą szansę historyczną, czy nasza państwowość będzie nowoczesna i długowieczna.

Nasze państwo jest państwem tworzącym się — powiedział premier Republiki Litewskiej Gediminas Wagnorius. Przedstawiciele inteligencji powinni wykazać większą aktywność w strukturach i władzy, i społeczeństwa. Tymczasem często powstają sztuczne struktury, z korzyścią tylko dla siebie, a nie państwa.

Zarówno premier, jak i inni uczestnicy rozmowy podkreślili, że znaczący jest już sam fakt, że ludzie o odmiennych poglądach zebrali się w jednej sali, zasiedli przy wspólnym stole. Należy spotykać się częściej mniejszymi grupkami i rozmawiać, wyjaśniać. Potrzebne są też zasady psychologii społecznej — abyśmy mogli rozmawiać jako osobowości.

Omawiano też problemy państwowej polityki w sferze kultury.

W spotkaniu wzięli udział członkowie rządu, kierownicy związków twórczych, znani artyści, naukowcy, działacze społeczni.

Badanie krwawych wydarzeń styczniowych

WILNO (ELTA). Prokurator generalny Republiki Litewskiej Arturas Paulauskas oraz główny prokurator Departamentu Badania Zbrodni przy Prokuraturze Generalnej Litwy Juozas Gaudutis zapoznali dziennikarzy z wynikami badań tragicznych wydarzeń styczniowych 1991 r.

Zebrane dokumenty, dane śledztwa dowodzą, że ZSRR, armia sowiecka, KGB, MSW i OMON Związku Sowieckiego, inne organizacje do zamachu stanu zaczęły się przygotowywać o wiele wcześniej przed styczniem. Działaniami różnych ugrupowań wojskowych i innych koordynowali szefowie byłych resortów Związku Sowieckiego. Np., były szef KGB ZSRR Władimir Kriuczkow oświadczył, że nie można szturmować Rady Najwyższej Litwy, budynków rządowych oraz innych przewidzianych do zajęcia obiektów, gdyż okrążyło i strzeże je wielu ludzi. Za ewentualne ofiary w przededniu wydarzeń całą odpowiedzialność przyjął na siebie były szef KPZR/KPL Mykolas Burokewiczius. Za udział w krwawych wydarzeniach styczniowych kilkudziesięciu aktywnym podówczas działaczom nadano różne stopnie wojskowe, udekorowano orderami i medalami byłego ZSRR.

A. Paulauskas nadmienił, że dotychczas organom sprawiedliwości Litwy nie wydano przestępców, uczestniczących w mordowaniu mieszkańców Litwy i ukrywają się oni w Federacji Rosyjskiej. Jest to bodajże główna przyczyna tego, że wciąż sprawa karna wydarzeń styczniowych na Litwie nie została przekazana do sądu. M.in. A. Paulauskas zaznaczył, że gdyby wydarzenia styczniowe na Litwie zostały we właściwym czasie rozpatrzone, a zbrodniarze ukarani, to wątpliwe, czy doszłoby do puczu sierpniowego.

Przypomniał też, że za tydzień odbędzie się spotkanie W. Landsbergisa z B. Jelcynem. Będzie też wtedy mowa o wydaniu osób, które uczestniczyły w wydarzeniach styczniowych, a które są poszukiwane przez organy wymiaru sprawiedliwości Litwy. Listę tych osób przekazano władzom Federacji Rosyjskiej.

W Waszyngtonie, 13 stycznia czasu wileńskiego...

Jak poinformował ELTA Litewski Ośrodek Informacyjny z Waszyngtonu Dzień Obrońców Wolności Litwy — 13 stycznia uczczą też amerykańscy Litwini. Obchody organizuje ambasada Republiki Litewskiej. Kapelan litewskiej misji katolickiej w Waszyngtonie Kastytis Ramanauskas w niedzielę o wpół do siódmej wieczorem w ambasadzie celebrować będzie mszę św. Według czasu wileńskiego będzie to już 13 stycznia — rocznica nocy tej strasznej przemocy, gdy równo przed rokiem sowieckie czołgi rozpoczęły agresję przeciwko cywilnym obrońcom wieży telewizyjnej, gmachu telewizji i radia.

Msza święta zakończy się procesją ze świecami przy dwóch krzyżach, niedawno wzniesionych na podwórzu ambasady.

Na te obchody Dnia Obrońców Wolności Litwy ambasada zaprosiła Litwinów z Waszyngtonu i Baltimore, przedstawicieli prasy USA.

(ELTA)

Nieuzasadnione pretensje

Ostatnio w prasie niektórzy od niedawna pracujący dziennikarze występują z nieuzasadnionymi pretensjami, że nie mogą w każdej chwili trafić na posiedzenie rządu. Ich zdaniem, jest to łamanie ustawy o prasie.

Oczywiście, należy wszechstronnie, obiektywnie informować społeczeństwo o decyzjach rządu. Gdy rząd omawia sprawy interesujące szerokie rzesze społeczeństwa, zaprasza się zainteresowane osoby, przedstawicieli środków masowego przekazu. Główne kwestie posiedzeń rządowych podawane są w programach radiowych, regularnie przeprowadza się konferencje prasowe, oficjalną informację podają ELTA, Biuro Prasowe rządu. Posiedzenia rządu może też nadawać państwowa telewizja.

Jednakże we wszystkich państwach świata, posiadających stare tradycje demokratyczne, udział dziennikarzy (zarówno, jak i innych gości) w oficjalnych posiedzeniach władzy jest reglamentowany. Prawo uzyskania informacji, przewidziane w ustawie o prasie, nie ma nic wspólnego z ultimatywnym żądaniem poszczególnych dziennikarzy, aby w drodze wyjątku w stosunku do innych ludzi (w tym również funkcjonariuszy władzy) stosować przemoc i ograniczać obowiązki służbowe oraz wolność osobistą.

Dlatego więc żądanie, aby zezwolono w każdej dowolnej chwili uczestniczyć w posiedzeniach rządu jest przypadkiem bezprecedensowym w światowej praktyce dziennikarskiej.

Biuro prasowe rządu

Narada w Kijowie

W Kijowie odbyła się narada poświęcona zagadnieniom działalności wojskowej. Omawiano na niej problemy sił zbrojnych stacjonujących na Ukrainie. Przemawiali prezydent Ukrainy L. Krawczuk, premier W. Fokin, minister obrony K. Morozow.

Szczególnie ostra jest kwestia Floty Czarnomorskiej. Dowódca jej admirał I. Kasatonow podkreślił w swym przemówieniu, że flota wojenna jest jednolitą całością, nie można jej dzielić na strategiczną i konwencjonalną.

Jak powiedział L. Krawczuk, jednolita armia jest nie do pomyślenia bez jednolitego państwa, natomiast WNP nie jest takim państwem. Nasze siły zbrojne tworzymy na podstawie porozumień zawartych w Ałma-Acie i Mińsku. Takie prawo dają nam również wyniki referendum — dwie trzecie wojskowych, służących na Ukrainie, opowiedziało się za jej niepodległością, oświadczył on.

Na podstawie doniesień TASS—ELTA

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 23 P Z 10 STYCZNIA 1992 R.

1. Wcielając w życie uchwałę rządu Republiki Litewskiej Nr 464 z 13 listopada 1991 r. „O liberalizacji cen i taryf oraz regulowaniu kształtowania cen w Republice" ustalić, że w 1992 r. zgodnie z międzypaństwowymi umowami samochody osobowe otrzymywane z republik byłego ZSRR, sprzedawane są mieszkańcom Litwy na aukcjach lub w inny sposób po cenach rynkowych.

2. Ustalić, że w razie potrzeby aukcje sprzedaży samochodów osobowych w ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej trybie sprzedaży towarów na aukcjach organizuje Ministerstwo Handlu i Zasobów Materiałowych. Samochody te mogą być sprzedawane tylko obywatelom Litwy, którzy w ciągu ostatnich 5 lat nie nabyli samochodu osobowego w państwowych przedsiębiorstwach handlowych.

3. Ministerstwo Opieki Społecznej wspólnie z Ministerstwem Gospodarki ma ustalić tryb sprzedaży samochodów osobowych dla osób, wymagających opieki społecznej przewidując 50-procentową zniżkę kosztów samochodu osobowego dla tych osób.

4. Zezwolić przydzielone w 1991 roku, otrzymane z funduszu rynkowego samochody osobowe do 1 lutego 1992 r. sprzedać mieszkańcom Litwy według trybu ustalonego w 1991 r.

5. Ustalić, że sprzęt rolniczy, włącznie ze sprzedawanym za pośrednictwem Związku Rolników, od 15 stycznia 1992 r. sprzedaje się według cen rynkowych zgodnie z ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej trybem sprzedaży towarów na aukcjach.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

APTECZKOWY SKARBIEC

ZNACHORSKI ŚRODEK NA BRONCHIT I KASZEL U DZIECI

Pokrajać rzodkiew w małe kosteczki, włożyć do rondla i posypać cukrem. Zapiekać w duchówce w ciągu dwóch godzin. Przecedzić, odrzucić kawałeczki rzodkwi, a płyn zlać do butelki.

Doza: dwie herbatnie łyżeczki 3—4 razy dziennie przed posiłkiem i na noc przed snem.

NIEZAWODNY ŚRODEK NA KOKLUSZ U DZIECI

5 ząbków z główki czosnku średniej wielkości drobno posiekać lub utłuc, dobrze wygotować w szklance niepasteryzowanego mleka i dawać dzieciom do picia kilka razy dziennie.

CO APROBUJĘ? CO MNIE IRYTUJE?

W związku z tym, że poniedziałek będzie dniem wolnym od pracy, nasz cotygodniowy sondaż telefoniczny przenosimy w drodze wyjątku na wtorek. Do usłyszenia więc od godz. 9 do 11 (tel. 42-79-04).

Ekrany

OD PONIEDZIAŁKU, 13 STYCZNIA

LIETUWA — **„Eleganckie damy"** (Francja, dla dorosłych) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — **„Aniołek-mściciel"** (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — **„Wronie radio"** (Francja) o 10.40, 20.30. **„Siny, jak piekło"** (Francja) o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.

PERGALE — **„Człowiek-orkiestra"** (Francja, komedia) o 12, 18.10. **„Wściekły autobus"** (Rosja) o 13.50, 16.10, 20.

WILNIUS — 15—19.I — **„Aniołek-mściciel"** (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — **„Wyzwolony Herkules"** (USA) o 16, 18. 19.I — o 12, 16. **„Z piekła rodem"** (USA, dla dorosłych) o 14, 18, 20.

PLANETA — I sala — **„Doskonałość"** (USA) o 11.30, 15.40. **„Aniołek"** (USA, dla dorosłych) o 13.40, 17.50, 20.10. II sala — **„Wielki spacer"** (2 serie, Francja) o 11, 13.30, 16, 20.10. Nowe litewskie filmy dok. o 18.40.

AIDAS — **„Waniliowo-truskawkowe lody"** (Francja, komedia) o 16, 17.45, 19.30.

DRAUGYSTE — **„Skazaniec"** (2 serie, Indie) o 12.30, 19.30. **„Studenckie wakacje"** (USA, komedia) o 15.30, 17.30.

AUSZRA — **„Przyjdź znów, deszczu"** (2 serie, Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.

TEWYNE — Wideosala — **„Jestem szalony"** o 12. **„Robin Hood — królem złodziei"** (2 serie) o 14, 16.45. **„Komunia"** (dla dorosłych) o 19. **„Piorun i błoto"** o 21.

WIDEOSALA — (Fabianiszki, S. Stanewicziusa 24, tel. 35-33-93) Kreskówki dla dzieci o 12. **„Arena"** o 14. **„Klasa 1999"** o 16. **„Śmiertelna broń-2"** o 18. **„Leśne pasje"** (dla dorosłych) o 20.

WINGIS — **„Żadnych problemów"** (Francja, komedia) o 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TAIKA — **„Żołnierz-karate"** (USA) o 12.30, 14.30. **„Żuczysok"** (USA, film grozy) o 16.30. **„Manitu"** (USA, mistyczna fantastyka) o 18.30, 20.30.

WIDEOSALON — **„Zmiana pór roku"** (dla dorosłych) o 13, 21. **„Uprzedzenie o dwie minuty"** (USA, detektyw) o 15.30, 18.

Straszna noc

Po tym, gdy 11 stycznia 1991 r. zajęty został przez komandosów radzieckich Dom Prasy, wypadki zaczęły rozwijać się coraz szybciej. Już następnego dnia „zastrajkowało" lotnisko, zajęto pulpit sterowniczy na Wileńskim Dworcu Kolejowym. Ugrzęzło 35 pociągów, w których znajdowało się ponad 20 tysięcy osób. Zdajemy sobie sprawę, że dane są, być może, niezbyt dokładne, ale doskonale ilustrują powagę, zagrożenie ze strony „niezgiętych" zwolenników KPZR i silnego centrum.

Nadto z Ignalińskiej Siłowni Atomowej zagrożono, że jeżeli do 15 stycznia nie zostanie wprowadzony stan nadzwyczajny, to siłownia odłączy prąd. W sklepach masowo wykupywany jest chleb.

W dodatku anonimowa grupa, która nazwała siebie „narodowym komitetem ocalenia" ogłosiła, że jej obowiązkiem jest przejęcie w ręce całej władzy na Litwie.

A nocą 13 stycznia stało się to, o czym wie cały świat. Maszyny bojowe skierowały się nie tyle w stronę parlamentu, którego strzegły tysiące ludzi, ale w stronę gmachu Radia i Telewizji, i wieży przekaźnikowej. To one transmitowały to wszystko, co się dzieje w parlamencie i dookoła niego, podawały informację. Chciano wziąć we władanie właśnie informację. Ludzie nie wyłączali telewizorów. Widzimy, jak dzielna spikerka mówi: „Nie wyjdziemy z tego studia, dopóki nie będziemy usunięci siłą". Była godzina 1.40. A w dziesięć minut później komandosi i wojskowi, którzy wysiedli z samochodów pancernych już szturmowali gmach RTV, strzelali i bili obrońców telewizji. Dziennikarze trzymali się dzielnie, przesłano apel, aby ludzie przybyli przed gmach parlamentu i bronili go. Obraz na ekranie to znika, to pojawia się. Aż kilkanaście minut po godzinie drugiej zgasł ekran. Potem znów się zajarzył i widać było, jak korytarzami telewizji idą komandosi. Potem czyjaś duża dłoń przykryła ustawioną w korytarzu kamerę. Obraz znikł.

W domach długo jeszcze świeciły ekrany. Ludzie nie wyłączali telewizorów w nadziei, że telewizja znów zacznie pracować.

I wtenczas jedynym informatorem o tym, co się dzieje na Litwie, stało się radio działające na falach drugiego programu — ostatnie radio w Kownie nadające wiadomości za pośrednictwem nadajnika o małej mocy w Sitkunach. Właśnie z Kowna nadano apel dla świata po litewsku, rosyjsku, angielsku, francusku i polsku:

„Drodzy obywatele Litwy, nasi przyjaciele za granicą! Tu mówi Litewskie Radio. Meldujemy, że regularne programy Litewskiego Radia i Telewizji są przerwane przymusowo wojskową siłą. O tym informujemy wszystkich żyjących na Litwie i wszystkie narody świata. Cisza w eterze albo cudze głosy nie znaczy, że my wyrzekamy się swoich zamierzeń. Wielkie mnóstwo nieuzbrojonego ludu naszego państwa chce pójść i pójdzie drogą 11 Marca. Meldujemy wszystkim, którzy nas słuchają, przemocą można nas złamać fizycznie, można zatkać nam usta, ale nikt nie zmusi wyrzec się wolności i niepodległości."

Ludzie tej nocy nie spali. Minister zdrowia Litwy poinformował, że 9 osób zginęło i ponad 100 jest rannych. Potem okazało się, że zginęło 13 osób, czternasta zmarła później od odniesionych ran. A wieczorem tego samego dnia późniejszy przywódca puczu, wówczas jeszcze minister MSW ZSRR Pugo powiedział, że ogień przy gamchu RTV otworzyli sajudiści i że to sajudiści zabarykadowali się w wieży telewizyjnej. Pugo widocznie myślał, że to, co się dzieje na Litwie, to jest pomyślny początek przewrotu w całym ZSRR. W rzeczy samej następowała noc. Ale nie na długo. I początek wydarzeń, który rozegrał się w Wilnie, był początkiem końca samego Pugo.

Józef SZOSTAKOWSKI

Fot. **archiwum**

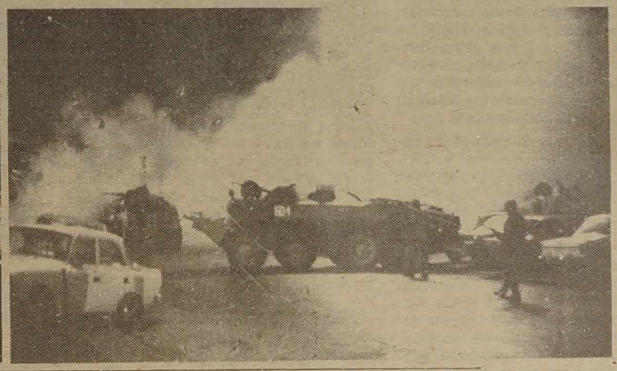

Tego nie da się wykreślić z historii

(Dokończenie ze str. 1)

Solidarność z narodem litewskim w trudnym dla niego okresie. „Za wolność naszą i waszą" jest jednym z chlubnych haseł narodu polskiego. Bądźmy mu wierni!".

Podobne myśli zostały zawarte także w liście, skierowanym do Przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy Wytautasa Landsbergisa, do Prezydenta Związku Sowieckiego Michaila Gorbaczowa, do Narodów Świata, przez przedstawicieli wspólnot narodowych Republiki Litewskiej, pod którym znalazły się również podpisy przedstawicieli Polaków — prezesów ZG ZPL, ZM ZPL, Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy. Po krwawych zajściach 13 stycznia jego polski tekst został odczytany w programie TV Niepodległej Litwy.

Tak więc, część Polaków od razu, nie chowając głów w piasek nie wyczekując i nie oglądając się na Moskwę opowiedziała się po stronie słusznej sprawy Litwy. Znalazło to swój wyraz także w relacjach dzienikarzy „Kuriera Wileńskiego" - bezpośrednich świadków i uczestników wydarzeń — pod wymownymi tytułami: „Te dni nas połączyły", „I tu się przelała krew" „Noc przemocy", „Z mojej ulicy", „Lekarze tej nocy czuwali", „Miasto nie spało, miasto czuwało" i in. Uzupełniły to informacje o pomocy Litwie z Rosji, Polski i in.

W tym samym numerze zostało zamieszczone przemówienie posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej" Adama Michnika wygłoszone w parlamencie Litwy. „W tym dramatycznym dla Litwy, dla całej Europy momencie przywożę z Warszawy słowa solidarności, braterstwa i podziwu. Dwie izby Polskiego Parlamentu — Sejm i Senat wyraziły swój stosunek do tego, co się stało w Wilnie — mówił Adam Michnik. — Chcę Was zapewnić, że my, w Polsce, nie mamy wątpliwości, po czyjej stronie jest prawda i godność ludzka. W Waszym dążeniu do narodowej suwerenności macie po swej stronie nasze serca... Historia na wiele lat splotła losy naszych narodów. Nasze wspólne dzieje były różne: raz złe, raz dobre, ale zawsze wspólne. W imię tej przeszłości chcę zapewnić Was, że Polacy udzielą wszechstronnej pomocy Waszej bohaterskiej i dzielnej walce, która jest walką naszą..."

W związku z powyższym było chyba jakimś nieporozumieniem zamieszczenie w tej samej „Gazecie Wyborczej" (18 października 1991 r., nr 22 (244) listu, którego fragment przytaczamy: „Członkowie Związku Polaków na Litwie koła im. św. Zyty przy republikańskim szpitalu nr 2 w Wilnie wyraża wotum nieufności dla redektorów gazety „Kurier Wileński" oraz prezesów Głównego i Miejskiego Zarządu Związku Polaków na Litwie w związku z niesolidnym postępowaniem w czasie wydarzeń styczniowych na Litwie oraz wprowadzeniem w błąd Polski. Zarzucamy gazecie „Kurier Wileński" i obu zarządom zajęcie konserwatywnego stanowiska w ciężkich dla Litwy dniach. Taki jest nasz punkt widzenia..."

Wierzymy, że więcej takich, delikatnie mówiąc, nieporozumień nie będzie. Potrzebną ku temu jest nasza wspólna dobra wola.

Dzisiaj, składając hołd pamięci poległym bohaterom — obrońcom niepodległej Litwy, wszystkim tym, którzy wytrwale i konsekwentnie, mimo przemocy, oszczerstw, dezinformacji wrogich sił, bronili słusznej i sprawiedliwej sprawy, pragniemy, by Republika Litewska stała się demokratycznym państwem europejskim, w którym będą jednakowo szanowane i realizowane prawa wszystkich obywateli niezależnie od przynależności narodowej. W tym właśnie aspekcie pokładamy nadzieję na pomyślne wyniki wizyty na Litwie ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztofa Skubiszewskiego, podczas której przewidziane jest wspólne z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem podpisanie deklaracji w sprawie przyjacielskich stosunków i sąsiedzkiej współpracy między Republiką Litewską i Rzeczypospolitą Polską, jak też konwencji konsularnej. Dokumenty te mają w sposób prawny uregulować problemy stosunków polsko-litewskich.

Nieszczęście godzi

Szukałem o sile, by nas pogodziła.
Nadzieją szukałem cudu wokoło
Aż nagle się nagle ta siła zjawiła,
Gdy za Ojczyznę stawialiśmy czoło.

Nawet niezgody jak balon prysnęły
W sercach Polaków, w sercach Litwinów,
Gdy nad Ojczyzną chmury zawisły
Wspólna trwoga pozwala do czynów.

W tej chwili wszyscy stali się równi,
Dawnych wzajemnych zapominali,
Litwini, Polacy czy Białorusini
Przeciwko czołgom w szeregu stawali.

W walce nierównej czternastu poległo,
Stu sześćdziesięciu rannych w potyczce,
Ich czyn bohaterski w sercu pozostał,
Każdego, kto kochał Ojczyznę nad życie.

W chwilach nieszczęścia musimy być razem
Niech i na przyszłość „przysłowie niedźwiedzie"
Będzie nadzieją, serca nakazem:
Wiernych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Bogdan NONIEWICZ

15 stycznia 1991 r.

Pomysły dojrzewają w szklarni

W końcu ubiegłego roku wybuchła polemika między dwoma redakcjami — „Lietuwos Aidas" i „Respublika" — odnośnie tzw. sprawy przedsiębiorstwa „Wilinta" — byłego Wileńskiego Kombinatu Cieplarnianego w Pagiriai. Od dawna w instytucji tej wrzało: jedni pisali skargi na jednych, inni — na innych. „Respublika" broniła „Wilinty", widząc w niej zalążek przyszłej przedsiębiorczości. „Lietuwos Aidas" wywlekał na światło dzienne pewne jej karygodne sprawki. Jedni twierdzili, że chodzi o zwykły konflikt wewnętrzny w zespole, typową „wojnę domową", inni widzieli w tym politykę. Mówiono np., że ponieważ w Litwie Południowo-Wschodniej jest mało kierowników-Litwinów, trzeba bardzo ostrożnie ich krytykować, starannie sprawdzać każdą plotkę, aby nie zepsuć im opinii. Czyli popularnie mówiąc, jeżeli kierownik machluje — nie należy o tym głośno mówić, bo się go skompromituje w oczach mieszkańców Litwy Południowo-Wschodniej, tj. nas, Polaków.

Skąd my to znamy? Z podręczników „Historia KPZR". Nie należało kompromitować członka partii, bo podrywało się autorytet całej organizacji.

Jakkolwiek było, ponieważ interpelacje napływały do RN RL, była powołana specjalna komisja celem rozpatrzenia sprawy. Zorganizowano nawet konferencję w obecności ówczesnego prezesa Komisji ds. Litwy Południowo-Wschodniej R. Ozolasa.

W rzeczy samej chodziło po prostu o cały szereg naruszeń ustawodawstwa litewskiego ze strony przedsiębiorstwa „Wilinta".

Każdy dziś wymyśla dla siebie jakiś biznes. Przeważnie chodzi nie o potrzeby obywateli, czy państwa, lecz o własne. Przeważnie wszyscy śpieszą, bo przyszłość jest mglista — mogą zmienić się pieniądze, może zdrożeć to lub tamto. I w ogóle trzeba śpieszyć żyć, bo i tak straciliśmy dużo czasu na stagnatorskie przelewanie z pustego w próżne. W tym pośpiechu „niewinne staje się złego początkiem": raz przemrugałeś jakąś ustawę, innym razem pominąłeś ją świadomie, bo nie było czasu na dopełnianie formalności, jeszcze innym — potrafiłeś uśpić czujność urzędników. Drobnostki, ale gdy komuś przyjdzie do głowy złożyć do kupy te wszystkie „przewinionka" — wyjdzie „straszny obrazek".

Ogórki, pomidory, szczypior można hodować w szklarniach okrągły rok. Mamy je w Pagiriai, w Wileńskich Szklarniach Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego „Wilinta". Sam Pan Bóg wyznaczył mu funkcje zaopatrywania miasta w warzywa, ale poza pietruchą i z rzadka szczypiorkiem, tej produkcji nie widzimy na ladach sklepów. Dlaczego? Bo kierownictwu nie to było w głowie. A co było? Ufl Dużo by trzeba wymieniać. Więc tylko z grubsza, tylko kilka momentów, odnotowanych od 1 stycznia 1988 r. do 31 lipca 1991 r. Właśnie ten okres w działalności gospodarczo-finansowej przedsiębiorstwa sprawdzili kontrolerzy Departamentu Kontroli RL W. Izennbek, A. Taparauskiene, D. Macziulaitiene, J. Szolomskiene.

Sprawdzili i znaleźli różne różności. O tych różnościach sygnalizowali kontrolerzy przedsiębiorstwa, ale niezadowolonych pozwalniano, a istnienie takiej organizacji, jak Związek Pracy, który również interweniował — zakwestionowano.

I co to były za „różności"? Czytelnik się uśmieje, a może zasmuci, dowiadując się, że „Wilinta" sprzedawała w 1989 r. holenderskiej firmie „Servin International" pomidory (6.272 kg), firmie „Fa. G. Mollen en Zn." — róże i frezje. A więc sprzedawano warzywa, których nam brak i kwiaty Holendrom słynącym z ogrodnictwa i kwiaciarstwa. I wyobraźcie sobie, „Wilinta" nic z tego nie miała. Żadnych wpływów, same straty 32,5 tys. od jednej firmy i prawie 60 tys. i 1456 dolarów USA — od drugiej.

Nie znaczy to, że nabywca oszukał „Wilintę". Pieniądze wpłynęły na konto firmy, tyle że w „USA Standard Federal Bank" w Chicago, w stanie Illinois.

Dlaczego właśnie Chicago? A bo tam przebywa pan A. Grigas, prezydent amerykańskiej agencji turystycznej „G. I. International". Z firmą tą „Wilintę" łączą więzy „rodzinne", tworzą one spółkę joint venture „Wilda". W związku z narodzinami firmy uzyskano, w drodze wyjątku przed czasem, zezwolenie na sprywatyzowanie przedsiębiorstwa i weszło ono do tego związku przynosząc w posagu oszklone grunty wartości 118 tys. rb., lokal administracyjny wartości 35 tys. br., samochód „Latwija" — 5 tys. rb., teleks — 5 tys. rb., telefaks — 15 tys. rb. Resztę — 40 proc. kapitału wniosła firma „G. T. International". Podstawowy kapitał wyniósł 297 tys. rb.

Prezesem zarządu „Wildy" został dyrektor szklarni G. Morkunas. A przecież na Litwie zabrania się kierownikowi jednego przedsiębiorstwa być jednocześnie prezesem innego. Stanowisko dyrektora generalnego objął zastępca G. Morkunasa, A. Petroszius. W ten sposób przez jakiś czas był w „Wilincie" dyrektor ds. specjalnych stary (A. Petroszius) i nowy (J. Jackelewiczius). „Wilinta" straciła na tym „interesie" 10.958 rb.

Zastępcą dyrektora generalnego „Wildy" (A. Petroziusa) został prezes Litewskiego Towarzystwa Łączności z Rodakami za granicą W. Sakalauskas. Był potrzebny dla ułatwiania wyjazdów za granicę, sprowadzania stamtąd towarów. Głównym buchalterem została pracownicka Towarzystwa i jednocześnie przedstawicielka firmy „G. T. International" na Litwę L. Morkuniene.

Rozpoczęto ożywioną działalność komercyjną, kolidującą z wieloma punktami ustawodawstwa litewskiego. Agencja „G. T. International" nie miała zezwolenia rządu na prowadzenie działalności gospodarczo-finansowej na Litwie, ale ją prowadziła. Przysyłała do „Wilinty" różny sprzęt (komputery, telefaksy, a nawet wędzarnię) w charakterze darów. Jak wiadomo, dary nie podlegają ocleniu. Robiono różne kombinacje z pośrednikami — estońskim gospodarstwem „Pirita", łotewskim „Carnikowa", z rodzimymi ajencjami „Aromatas", „Meta". Straty obliczano na dziesiątki tysięcy rubli. Sprzedawano własnym pracownikom importowe chłodnie, telewizory, lodówki, kotły, drewno, sadzonki. Wysyłano w zagraniczne delegacje pracowników, płacąc grube pieniądze z kasy „Wilinty".

Np. dyrektor „Wilinty" i prezes „Wildy" w jednej osobie G. Morkunas wraz z dyrektorem generalnym „Wildy" A. Petrosziusem udali się w atrakcyjną podróż do USA w celu założenia konta walutowego w Chicago, na które przelewano następnie zyski. Zgodnie z normatywami litewskimi, dla osób jadących do USA w delegację wyznacza się po 25 dolarów na dobę, plus koszty przejazdu. Obaj panowie zamiast 1780 dolarów wydali 4.400 dol., plus 6.200 rb. Wysłano w delegację do Polski nawet małżonkę G. Morkunasa, N. Morkuniene, chociaż nie pracuje ona w „Wilincie". Na tę podróż otrzymała z kasy „Wilinty" 300 dolarów. Dlaczegoś to przedsiębiorstwo opłacało naukę na kursach menedżerów nieznanego osobnika, podróż do Indii lekarki z pogotowia ratunkowego.

Taki system gospodarowania wymagał „odpowiedniej" księgowości: zatajano wpływy walutowe, nie wymagano od kontrahentów rozliczeń, nie kontrolowano przebiegu wykonania warunków umowy, nie wciągano na ewidencję ładunków, nie ustalano prawdziwej ich wartości. Nie przelewano z wpływów walutowych do budżetu państwa obowiązujących 20 proc., na czym państwo straciło prawie 9 tys. dolarów. Zespół „Wilinty" nie był informowany o tych transakcjach, nie zasięgano opinii Związku Pracy.

Słowem, grzechów zebrało się sporo. Samo ich wyszczególnienie zajmuje w raportach DK prawie trzydzieści stron. Nic dziwnego, że Departament Kontroli zażądał, aby Ministerstwo Rolnictwa wymogło na „Wilincie" pokrycia strat wyrządzonych budżetowi państwa.

A więc nie chodzi tu bynajmniej o wypady „zamaskowanych komunistów" przeciwko kierownictwu, które podobno jeszcze w 1987 r. było besztane za zbyt rygorystyczne zaszczepianie w zespole litewskości. Chodzi o zupełnie coś innego. O kolizję z prawem, o ignorowanie fiskalnych interesów państwa.

Co na to Ministerstwo Rolnictwa, któremu podporządkowana jest „Wilinta"? Ministerstwo Rolnictwa nie chce wypowiadać się na ten temat. Mówią tu, że G. Morkunas był niezłym kierownikiem, miał rozległe kontakty. Że to on postawił na nogi kombinat cieplarniany i pracuje w nim już ponad 18 lat. Być może — mówią — komuś nie podoba się, że Morkunas jest kierownikiem z dawnych czasów, że jego system kierowania nie zawsze był dobry... A jeszcze — że dyrektor G. Morkunas podał do sądu generalnego kontrolera K. Uokę i wszyscy teraz czekają na wyniki.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

KROKI PRYWATYZACJI

Jedni — czekają, a inni — zwlekają

Jednym z najstarszych przedsiębiorstw Nowych Święcian jest żeliwnia. Wyrosła ona w miejscu parowozowni i wąskotorówki, ukształtowała niemały zespół metalurgów, którzy przed podjęciem pracy w zakładzie nie mieli doświadczenia w wytwarzaniu produkcji odlewniczej. Tu produkuje się złącza do rur kaloryferów, bez których dzisiaj nie może istnieć ani jeden lokal mieszkalny lub pomieszczenie produkcyjne. Wytwarza się także naczynia metalowe, szatkownice, narzędzia na potrzeby wsi, sadownictwa i in. Słowem, produkcja cieszy się popytem, a i specjaliści za 30 z górą lat istnienia zakładu zdobyli solidne doświadczenie w swej pracy. Dlatego, gdy rozpoczął się proces prywatyzacji, zespół bez wahania postanowił przejąć przedsiębiorstwo na własność...

W końcu bieżącego miesiąca rozpocznie się tu podpisywanie się na akcje. Nominalna ich wartość — 500 rubli.

Od dawna znam jednego z najstarszych pracowników zakładu Eduarda Jermaczkowa. Spotkaliśmy się w mieście na ulicy — porozmawialiśmy.

— Zdrowie nie dopisuje. Trochę się podleczę i wrócę do pracy — mówi. — Lecz już jako jeden z właścicieli. Co prawda, przeżyć nam wszystkim będzie niełatwo. Przecież republika nie posiada złóż metalu, a poza jej granicami, na wschodzie też zachodzą wielkie zmiany. Mają własne problemy na głowie. Jednak dawne, trwałe stosunki istnieją. I to ratuje. To pozwala optymistycznie spojrzeć na perspektywę.

Wstąpiłem do sklepu. Cena za żelazko — astronomiczna. A mimo wszystko żelazka wykupują. Gdy zostaniemy gospodarzami, może zaczniemy je produkować, chociaż nie jest to łatwe, potrzebna jest specjalna stal, wyposażenie i in. Lecz wydatki szybko się opłacą i nasze dywidendy wzrosną.

Trwa prywatyzacja również w innych przedsiębiorstwach rejonu święciańskiego. W podbrodzkiej fabryce tektury akcje można było nabyć już w listopadzie. Produkcja fabryki również cieszy się popytem. Zamówienia dwukrotnie przekraczają moce produkcyjne. Surowcem jest nie deficytowy metal, lecz makulatura. Przy dobrym zorganizowaniu działalności można mieć jej nawet w nadmiarze.

W grudniu zawarto umowy na dostawę tektury użytkownikom. Przede wszystkim otrzymają nabywcy z Litwy, następnie innych państw bałtyckich. Bardzo pomyślnie wygląda transakcja z Ukrainą. Rubel z powodu inflacji stale traci na wartości, dlatego transakcje będą barterowe. Za tekturę zespół fabryki chciałby otrzymać samochody, dźwigi, farby, metal.

Jeżeli dawniej, by otrzymać niezbędne do produkcji rzeczy, posyłano zaopatrzeniowców, wysyłano depesze telefonowano i bardzo często bez wyniku, to obecnie zaczyna działać prawo rynku. Przy tym obie strony są zainteresowane. Lecz myśleć i uwijać się trzeba będzie nadal, w przeciwnym razie — ruina.

W przedsiębiorstwach rejonu uświadamiają to sobie coraz bardziej i dlatego prywatyzacja odbywa się bez szczególnych utrudnień. Gorzej ze sprzedażą obiektów. W grudniu sprzedano na aukcji tylko 5. Przy czym dwaj nabywcy — to mieszkańcy Wilna, a tylko trzej mieszkają na terenie rejonu. Przewodniczący komisji ds. prywatyzacji w rejonie święciańskim Kestutis Trapikas jest zaniepokojony małą aktywnością miejscowej ludności. Nie mają pieniędzy. To nieprawda. Przecież tylko na kontach inwestycyjnych jest mniej więcej 160 milionów rubli, suma całkowicie równa się mieniu państwowemu podlegającemu prywatyzacji. Znaczy przyczyna jest inna. Może po prostu ludzie nie uświadamiają sobie nieodwracalności zachodzących procesów, zysku z zainwestowanych środków. A przecież zwłoka, niezdecydowanie odbija się na kieszeni. Wartość nieruchomości przy przejściu na stosunki rynkowe rośnie, a znaczy płacić trzeba będzie więcej. A i kapitał zainwestują nie swoi, lecz przyjezdni. Szkoda...

Nikołaj NIEZAMOW
kor. „Kuriera Wileńskiego"

Wileńszczyzna wczoraj i dziś

1. Czarny Bor, jaki przeminął...

Były gęste lasy pod Wilnem. Ponoć też Jagiellończycy tu polowali. W swoim czasie właścicielem tych posiadłości był prawnuk Mickiewicza — Gorecki. Zaraz po I wojnie światowej kupił je od Goreckiego — Wróblewski. Zajmował się wyrębem lasów... Pasiekę Wróblewskiego kupiła kolejno Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowej (DOKP). Zaczęła kształtować się też miejscowość Rejslerowo, w odległości 12 km od Wilna zaraz za Porubankiem aż do Wołczun, wzdłuż trasy kolejowej — z Wilna do Jaszun. Wkrótce w obrębie gminy Rudomino, u podnóża wsi Bokowszczyzna i Dusienięta – powstała osada kolejowa Czarny Bór. Zamieszkała początkowo od strony Borkowszczyzny przez Ladowskich i przez Chontów — od strony Dusieniąt.

Od 1930 roku Czarny Bór staje się wybitnie miejscowością letniskową. Rosły tu bowiem piękne sosny żywiczne, bujne, liliowe miododajne wrzosy... Ludzie w ten czy inny sposób związani z DOKP budowali tu domy. W kilka lat po obu stronach kolei, oprócz powyżej wymienionych Chontów i Ladowskich, zamieszkały już rodziny Perkowskich, Skoczkowskich, Szumikowskich, Żakowiczów, Krzysztofowiczów, Ihnatowiczów, Dobrowolskich, Markowskich, Domaradzkich, Augustowskich, Pongańskich, Banelów, Czarnockich, Dolasińskich, Trockich, Gapszewiczów, Paszkowskich, Okulewiczów, Snarskich, Aluków, Lepieszów, Nowakowskich, Maskowskich, Merkleynów, Baniów, Łutowiczów, Łukaszewiczów, Wojciechowskich, Wojtkiewiczów, Sawickich, Żebrowskich, Bohdanowiczów i in.

Nieliczne z tych nazwisk zachowały się w Czarnym Borze. Można je teraz spotkać w Gdańsku, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu, Bydgoszczy, Gliwicach, Londynie...

Z Londynu w 1958 roku poetka **Zofia Bohdanowiczowa** wracała wspomnieniami do rodzimej Waki:

...Rzeko, co pod sosnami pochmurnymi świecisz,
Wako godna sonetu i strzelistej ody, (...)
Ileż razy ja postój u twoich rozlewisk
Przystawał wracający z Bolcienik Mickiewicz!.. (...)
Ileż razy Słowacki pędził tędy cwałem
Do słowikowych Jaszun (...)
Znowu z Jaszun do Wilna, dawnych duchom bliski
Przejeżdżał, łowiąc przeszłość, Stanisław Baliński,
Znowu z Czarnego Boru jak czarny ptak grozy
Wzlatał Józef Mackiewicz poematem prozy
I muzy czarnoborskie zataczały koła
Nad drewnianym klasztorkiem, gdzie lutnię anioła
Trącała siostra Nulla, poetka tak cicha
Że ją tylko na gwiazdach w niebie było słychać.
A ja w twojej dolinie od ros nieobeschłej
Z twoich, Wako, urosłam poblasków i westchnień (...)

...31 stycznia 1985 roku zmarł w Monachium Józef Mackiewicz (...) Uroczystość pogrzebowa odbyła się we wtorek 5 lutego. W nabożeństwie wzięły udział: żona Barbara Taporska-Mackiewicz, córka Halina (przybyła z Warszawy) oraz grupka najbliższych przyjaciół i najwierniejszych czytelników. Ktoś postronny nawet by się nie domyślił, że to pogrzeb jednego z najwybitniejszych pisarzy polskiej emigracji" (...) — pisze we wstępie Jerzy Malewski (Włodzimierz Bolecki) autor książki „Ptasznik z Wilna", obrazującej życie i twórczość Józefa Mackiewicza. Tego właśnie, który ze swym bratem Catem-Mackiewiczem redagował przed wojną wileńskie „Słowo". Autor książki opisuje poszczególne fragmenty życia publicysty i pisarza:

„...Kupili dom w letniskowej miejscowości Czarny Bór, o kilkanaście kilometrów na południe od Wilna na skraju Puszczy Rudnickiej (...) W nim powstała pierwsza książka Józefa „Bunt rojstów" (1938) i pierwotna wersja jego powieści „Droga donikąd", której akcja rozgrywa się w tych stronach. Tutaj przeżyli Mackiewiczowie ciężkie czasy wojny i okupacji, uprawiali przyległy ogród i hodowali żywiołę...". Dalej Malewski pisze: „Domek w Czarnym Borze był bardzo ładny, tylko okiennice miał chyba zielone albo brązowe (...). Okno z lewej od ganku należało do gabinetu Józefa. Stała tam skórzana kanapa, biurko i półki z książkami (...) Ganek nie był oszklony była to zwykła weranda, na której piło się mleko z keksem, gdy ktoś przyjeżdżał z Wilna lub z czarnym chlebem, kupionym gdzieś za domami w chatach. W deszcz ławeczki i stolik na werandzie były przemoknięte, a w zimie stały na nich czapy śniegowe (...)

Przed gankiem był kwiatowy ogródek dość starannie uprawiany, ale kwitło w nim niewiele. Drzewa z lewej strony ganku bogate w szpakówki, o które wróble wiodły zacięty bój z prawowitymi mieszkańcami. Przed domem stał ładny drewniany płocik z małą furteczką, przez którą wychodziło się od razu do lasu gęsto usypanego szyszkami, zarośniętego szorstkim wrzosem, który ukrywał czasem nawet tuż pod płotem — żółciutkie kurki (...)".

Józef Mackiewicz po raz pierwszy opisał Czarny Bór w swym reportażu pt. „A Schwarze Bor" przedrukowanym później w „Buncie rojstów". „Podczas wojny pracował w lesie, wywoził z Wilna śnieg i — wolno przypuszczać — spotykał swych niedawnych kolegów po piórze nadal piórem władających..."

Rozproszeni po świecie czarnoborzanie mają podobne wspomnienia. Każdy przywiązał swą pamięć do powszednich niegdyś, a teraz na swój sposób drogich szczegółów.

Pan Jerzy Montrymowicz jadąc niemalże po 40 latach w strony rodzinne miał przed oczami sosenki i jodełki w śniegu... Ten chrupiący śnieg pod nogami, kiedy szło się w Noc Wigilijną na Pasterkę do kaplicy... Kolegów na nartach w Wołczunach... Swego psa Duxa i czarnego kota... Starą piekarnię czarnoborską... Aptekę prowadzoną niegdyś przez Augustowskich... Sklep Żelezniakowa, który w swoim czasie odwiedzał Melchior Wańkowicz z Warszawy. Przyjeżdżał tu przy okazji zakupów zagrać w brydża.

Do Wilna z Czarnego Boru jeździło się pociągami. Kursowały bardzo punktualnie. Ludzie z wieczora nastawiali zegarki, żeby się nie spóźnić. Na peronie codziennie spotykano starca w kożuchu z pałką w ręku. Przypominał nieco świętego Krzysztofa na wizerunku wileńskiego godła. Nazywał się Franek Woronko. Miał już około 80-tki. Mówił białoruskim żargonem. Różne plotki o nim „chodziły w osiedlu:" „...że w młodości zawiódł się na miłości i zwariował"... „że po prostu jest samotnym, żebrakiem..." Ludzie mimo wszystko lubili go po swojemu. Bez Franka przystanek zdawał się być niczym bez dyżurnego ruchu. Zaczepiali go dla rozrywki.

— Nu, Franuś, pośpiewasz?

I śpiewał. Ciągle tę samą piosenkę, którą pamiętał jeszcze z carskich czasów: „Stojała jołoczka, jołoczka rozcwietała. cwiety popuszczała... Ludzi jołoczki porubali, jołoczka usochła... Prylettieli ptiсy i jołoczki nie ostali i tada... i tada..." — urywał nagle.

— Co dalej, Franuś? — pytano go, podając jakiś grosz. Uśmiechał się... I szedł dalej.

...W latach 33—34 zbudowano w Czarnym Borze drewniany dwukondygnacyjny budynek. Szkołę. Polskiego uczył tu Paszkowski. Na otwarcie szkoły przyjechał pan Lisiewicz, nauczyciel z Wilna. Siłami miejscowych „artystów" wystawił sztukę pt. „Łobzowianie". Próby spektaklu odbywały się w zaprzyjaźnionych folwarkach Perkowskich, Żebrowskich, Domaradzkich, najczęściej jednak u Żakowiczów. W domu tym bowiem były instrumenty muzyczne: pozytywka meblowa firmy „Caliope" oraz stary fortepian z Sankt-Petersburgu firmy „Gentsch". Tym żakowiczowskim „rzadkościom" zresztą zawdzięczał później swą muzyczną wrażliwość i podstawowe wykształcenie niejeden mieszkaniec Czarnego Boru...

(Dokończenie nastąpi)

Alina LASSOTA

NA ZDJĘCIU: Wycieczka rodzin kolejarzy czarnoborskich do Wieliczki.

Repr. **Walery Charin**

Będziemy mieć polską szkołę

„Kurier Wileński" niejednokrotnie pisał o bolączkach Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29, a mianowicie, że szkoła, rozliczona na 600 uczniów, mieści ich w swoich murach ponad 1100, pełen komplet szkoły średniej polskiej i rosyjskiej, że nie ma stołówki ani szatni, że nie ma możliwości normalnie pracować pozalekcyjnie. Jednym słowem, tych „że" jest mnóstwo.

I oto ostatnio po szczegółowym zbadaniu warunków pracy szkoły odpowiadając na mój list, jaki wystosowałam w imieniu rodziców, Ministerstwo Oświaty i Kultury Litwy zapewniło, że do sierpnia 1992 roku nasza szkoła ma być rozdzielona. W tym gmachu przy ul. Statibininku 5 zostanie jedna ze szkół (polska lub rosyjska), a druga odejdzie, tak jak proponowaliśmy, do budynku szkoły wieczorowej przy ul. Kauno 43.

Dzisiaj w imieniu uczniów i rodziców szczerze i gorąco dziękuję tym, którzy byli najbardziej zaangażowani, a mianowicie szanownemu panu wiceministrowi Aurimasowi Juozaitisowi, paniom Danucie Koleśnikowej, Alicji Kosinskiene, którzy nie szczędząc sił, czasu osobistego, skrupulatnie zbadali stan obu szkół, a szanowny pan wiceminister A. Juozaitis nadzorował osobiście wykonanie tego zadania. Dzięki temu mamy nadzieję, iż nasze dzieci będą miały normalne warunki do nauki.

Życzę w Nowym Roku wszystkim zaangażowanym w tej sprawie w tym i mojej gazecie „Kurier Wileński" dużo zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i tak trudnej, ale jakże potrzebnej pracy i wierzę, że wspólnie, umiejąc nawzajem słyszeć siebie, stopniowo, krok po kroku, dojdziemy do celu.

Z uszanowaniem

Maria MACULEWICZ
prezes komitetu rodzicielskiego Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29

Olimpiada matematyczna „Plus-minus"

IV tura

I grupa

1. Dwaj instalatorzy mają wykonać razem pewną pracę w ciągu 30 dni. Po sześciodniowej wspólnej pracy jeden z nich zachorował, a drugi pracę dokończył sam w ciągu 40 dni. W jakim czasie całą pracę wykonaliby każdy z instalatorów, gdyby pracował samodzielnie?

(4 punkty)

2. Rozwiązać układ równań.

$$x^2+y^2=13$$
$$xy=6$$

(5 punktów)

3. W trójkącie znamy dwa kąty A i B oraz sumę (s) boków przeciwległych tym kątom. Rozwiązać ten trójkąt. (Obliczyć trzeci kąt, boki trójkąta, pole).

(6 punktów)

II grupa

1. Powierzchnia boczna stożka jest dwa razy większa od powierzchni podstawy. Obliczyć kąt przy wierzchołku przecięcia osiowego tego stożka.

(5 punktów)

2. Rozwiązać równanie

$$\sin^2 x+\cos 2x+\cos x=2$$

(4 punkty)

3. O pierwszych trzech wyrazach postępu arytmetycznego wiemy, że:

1) suma ich wynosi 21.

2) iloczyn pierwszych dwóch wyrazów jest o 1 mniejszy od podwojonego trzeciego. Obliczyć te trzy wyrazy.

(5 punktów)

Rozwiązania zadań proszę przesyłać w terminie do 30 stycznia 1992 r. pod adresem: Wilno-55, s/p-823, „Olimpiada — plus-minus".

R. PAMEDIENE,
E. SZPILEWSKI

Ustawa Republiki Litewskiej

O małych przedsiębiorstwach

Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy

Niniejsza ustawa określa zasady zachęty do działalności małych przedsiębiorstw.

Małe przedsiębiorstwa kierują się wszystkimi ustawami, reglamentującymi działalność przedsiębiorstw, z wyjątkiem warunków uwzględnionych w tej ustawie.

Niniejsza ustawa nie jest stosowana wobec przedsiębiorstw państwowych, państwowych akcyjnych oraz wobec działalności niepopieranej, wskazanej w wykazie zatwierdzonym przez rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 2. Pojęcie małego przedsiębiorstwa

Do małych przedsiębiorstw zalicza się przedsiębiorstwa, których ogólna liczba pracowników nie przekracza 100 osób.

Artykuł 3. Ulgi płatnicze

Taryfy podatku dochodowego dla małych przedsiębiorstw, korzystających z praw osoby prawnej, przewidziane w ustawie o podatku dochodowym osób prawnych oraz taryfy podatku dochodowego dla małych przedsiębiorstw, korzystających z praw osoby fizycznej, przewidziane w tymczasowej ustawie o podatkach dochodowych osób fizycznych w ciągu pierwszych dwóch lat, licząc od wejścia w życie niniejszej ustawy lub założenia nowego przedsiębiorstwa, zmniejsza się o 70 proc., a od trzeciego roku — o 50 proc., o ile w tych przedsiębiorstwach łączna liczba pracowników nie przekracza 50 osób i wpływy z działalności produkcyjnej stanowią nie mniej niż 2/3 ogółu wpływów ze zbytu produkcji, prac czy usług.

Dla małych przedsiębiorstw, których wpływy z działalności produkcyjnej stanowią mniej niż 2/3 ogółu wpływów ze zrealizowanej produkcji, prac lub usług, te taryfy podatkowe zmniejsza się o 50 proc.

Zgodnie z normatywami, wskazanymi w tym artykule część dochodu czynnych małych przedsiębiorstw, przeznaczana na wypłatę tantiem lub innych premii z dochodu, obłożona jest podatkiem dochodowym od osób fizycznych i odejmowana z dochodu bilansowego z ustaleniem zysku podlegającego opodatkowaniu.

Wszystkie wydatki i inwestycje na badania naukowe, projektowanie, prace konstrukcyjne i wdrażanie nowej techniki, ustalając podlegający opodatkowaniu zysk czy też opodatkowany dochód, są odejmowane z ogólnych wpływów.

Artykuł 4. Kredyt podatkowy

Dla małych przedsiębiorstw — liczących od 51 do 100 pracowników — których wpływy z działalności produkcyjnej stanowią nie mniej niż 2/3 ogółu wpływów ze zrealizowanej produkcji, prac czy usług, płacenie podatku z zysku (dochodu) przewidzianego przez ustawę odracza się (udziela się kredytu podatkowego) nie dłużej niż na 3 lata.

Innym małym podobnej wielkości przedsiębiorstwom wypłata podatku z zysku (dochodowego) odracza się na 1 rok.

Przedsiębiorstwo, które zwróciło nie mniej niż 50 proc. wcześniejszego kredytu, ma prawo skorzystania z kredytu podatkowego na dalszy okres.

Artykuł 5. Ulgi w kredytowaniu

Przedsiębiorstwom i bankom wszystkich form własności, które na warunkach ulgowych udzieliły kredytów przedsiębiorstwom, taryfę podatku z zysku (dochodu) zmniejsza się o 30 proc. w tej części zysku (dochodu), która odpowiada wielkości udzielonego kredytu.

Artykuł 6. Ewidencja i sprawozdawczość

Wobec małych przedsiębiorstw stosuje się uproszczony tryb ewidencji i sprawozdawczości z wyników działalności gospodarczej. Ustalają go Ministerstwo Finansów Republiki Litewskiej oraz Departament Statystyki.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 20 grudnia 1991 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O TRYBIE WEJŚCIA W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o małych przedsiębiorstwach wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1992 r.

2. Ustalić, że:

1) przedsiębiorstwa, które mogą uzyskać status małych przedsiębiorstw, o uzyskaniu go informują rejestratora oraz państwową inspekcję podatkową odpowiedniego miasta lub rejonu;

2) nowe stanowiska robocze, założone kosztem inwestycji w ciągu trzech lat, nie są wyłączane do ustalonej kwoty zatrudnionych.

3. Zlecić rządowi Republiki Litewskiej:

1) do 1 stycznia 1992 r. opracować i zatwierdzić przewidziany w artykule 1 ustawy o małych przedsiębiorstwach wykaz działalności niepopieranej;

2) zapewnić, aby Ministerstwo Finansów i Departament Statystyki do 1 lutego 1992 r. opracowały uproszczony tryb ewidencji i sprawozdawczości do wyników działalności gospodarczej małych przedsiębiorstw.

4. Ustalić, że:

1) dla małych przedsiębiorstw ulgi podatkowe stosuje się od dnia uzyskania statusu małego przedsiębiorstwa;

2) małe przedsiębiorstwa tracą prawo do podatków na zasadach ulgowych, poczynając od tego okresu (kwartału) sprawozdawczego, od którego utraciły one status małego przedsiębiorstwa.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 5 Z 7 STYCZNIA 1992 R

O TRYBIE WCIELANIA W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ „O UMOWACH MIĘDZYNARODOWYCH REPUBLIKI LITEWSKIEJ"

Kierując się ustawą Republiki Litewskiej „O umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej" i w celu uregulowania trybu zawierania, wykonywania i denonsowania międzynarodowych umów Republiki Litewskiej, rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

Ustalić, że:

1. Propozycje dotyczące podpisywanych w imieniu Republiki Litewskiej, rządu czy ministerstw (departamentów przy Rządzie Republiki Litewskiej) Republiki Litewskiej międzynarodowych umów (dalej nazywanych — umowy międzynarodowe), których zawieranie, wykonywanie czy denonsowanie w myśl artykułów 4, 6, 10, 11, 14 ustawy Republiki Litewskiej „O umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej" należy do kompetencji rządu czy ministerstw (departamentów przy rządzie Republiki Litewskiej) Republiki Litewskiej, składają zainteresowane ministerstwa (departamenty przy rządzie Republiki Litewskiej) i inne służby państwowe.

Projekty umów międzynarodowych w sprawie handlu zagranicznego, innych rodzajów więzi gospodarczych z zagranicą przedstawia się Ministerstwu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, które uzgadnia je z Ministerstwem Gospodarki i innymi zainteresowanymi ministerstwami, departamentami i służbami państwowymi.

Wskazane proporcje, jak też projekty umów międzynarodowych uzgadnia się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i przedstawia się do omówienia rządowi Republiki Litewskiej razem z uwagami tego ministerstwa.

2. Decyzje w sprawie pełnomocnictw do prowadzenia rozmów, ustalenia autentyczności tekstu umowy międzynarodowej albo przyjęcia jej tekstu, podpisania jej i przez to uczynienia obowiązującą dla Republiki Litewskiej podejmowane są z rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej.

Pełnomocnictwa podpisuje premier Republiki Litewskiej, kontrasygnuje — minister spraw zagranicznych.

Udzielone pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów, ustalenia autentyczności tekstu umowy międzynarodowej albo przyjęcia jej tekstu, podpisania jej i przez to uczynienia obowiązującą dla Republiki Litewskiej rejestruje Ministerstwo Spraw Zagranicznych w specjalnym rejestrze pełnomocnictw.

Pełnomocnictwa stają się prawomocne dopiero po spełnieniu wymogów wyszczególnionych w pierwszym, drugim i trzecim akapicie tego punktu.

Jeżeli w umowie międzynarodowej przewidziano przygotowanie osobnego porozumienia między ministerstwem (departamentem przy rządzie Republiki Litewskiej), Republiki Litewskiej i odpowiednim organem państwowym innego państwa w sprawie wykonywania tej umowy, to specjalne pełnomocnictwa do zawarcia takiego porozumienia są potrzebne jedynie w tym przypadku, gdy tego żąda druga umawiająca się strona.

3. Ministerstwa i departamenty Republiki Litewskiej, które mają wykonywać umowę międzynarodową:

3.1. Udzielają informacji o jej wykonywaniu Ministerstwu Gospodarki i odpowiedniemu departamentowi przy rządzie Republiki Litewskiej;

3.2. Co pół roku pisemnie powiadamiają o wykonywaniu umów międzynarodowych Ministerstwo Spraw Zagranicznych a o wykonywaniu umów w sprawie handlu zagranicznego i innych międzynarodowych umów gospodarczych — również Ministerstwo Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, które w razie potrzeby informuje rząd Republiki Litewskiej.

4. Ministerstwo Spraw Zagranicznych co roku informuje rząd Republiki Litewskiej o wykonywaniu umowy międzynarodowej.

5. Zainteresowane ministerstwa (departamenty przy rządzie Republiki Litewskiej), inne służby państwowe, zgodnie z trybem ustalonym w punkcie 1 niniejszej uchwały, przedstawiają rządowi Republiki Litewskiej propozycje i projekty dokumentów w sprawie akcesu do umów międzynarodowych.

Decyzje w sprawie akcesu do umów międzynarodowych podejmowane są z rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej.

6. Zainteresowane ministerstwa (departamenty przy rządzie Republiki Litewskiej), inne służby państwowe, zgodnie z trybem ustalonym w punkcie 1 niniejszej uchwały, przedstawiają rządowi Republiki Litewskiej wnioski w sprawie anulowania lub wstrzymania międzynarodowej umowy Republiki Litewskiej.

Międzynarodową umowę Republiki Litewskiej anuluje się czy wstrzymuje uchwałą rządu Republiki Litewskiej.

7. Wnioski w sprawie zatwierdzenia umowy międzynarodowej uzgadniane są z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, a zależnie od treści umowy również z innymi służbami państwowymi, jak wskazano w punkcie 1 niniejszej uchwały.

Decyzję w sprawie zatwierdzenia umowy międzynarodowej podejmuje się z rozporządzenia rządu Republiki Litewskiej.

8. Podpisana, zatwierdzona umowa międzynarodowa czy umowa, do której postanowiono zgłosić akces, w ciągu 10 dni od jej podpisania, zatwierdzenia czy decyzji zgłoszenia akcesu przesyła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a odpisy międzynarodowych umów w sprawie handlu zagranicznego, innych rodzajów więzi gospodarczych z zagranicą — do Ministerstwa Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ciągu 30 dni od uprawomocnienia się umowy międzynarodowej rejestruje ją w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeżeli czego innego nie przewiduje ta umowa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych rejestruje w rejestrze umów międzynarodowych Republiki Litewskiej wszystkie międzynarodowe umowy Republiki Litewskiej.

9. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uprawomocnione umowy międzynarodowe daje do opublikowania w „Monitorze Rady Najwyższej i rządu Republiki Litewskiej", a na osobny wniosek — również w gazetach „Lietuvos Aidas", „Echo Litwy", „Kurier Wileński".

10. Punkty 1, 5, 6, 7, pierwszy i drugi akapity punktu 2 niniejszej uchwały nie regulują spraw, związanych z zawieraniem, wykonywaniem i denonsowaniem międzynarodowych umów Republiki Litewskiej, wyszczególnionych w drugiej części artykułu 7 ustawy Republiki Litewskiej „O umowach międzynarodowych Republiki Litewskiej".

11. Niniejsza uchwała nie reguluje spraw, związanych z porozumieniami międzynarodowymi, zawieranymi w imieniu ministerstw (departamentów przy rządzie Republiki Litewskiej), jeżeli one:

11.1. nie przewidują zobowiązań wobec innych ministerstw, służb i organizacji państwowych albo zobowiązań, w których realizacji powinny bezpośrednio uczestniczyć te ministerstwa, służby i organizacje państwowe,

11.2. Potrzebne są do finansowania, które mogą zapewnić ministerstwa (departamenty przy rządzie Republiki Litewskiej), zawierające porozumienia;

11.3. Są kontraktem zagranicznym.

O zawieraniu tych międzynarodowych porozumień ministerstwa (departamenty przy rządzie Republiki Litewskiej) informują Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

WYJASNIENIE UCHWAŁY RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 529 Z 5 GRUDNIA 1991 ROKU „O UZNANIU ZA NIEWAŻNE NIEKTÓRYCH UCHWAŁ RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ W KWESTIACH ZWIĄZKÓW TWÓRCZYCH"

Zasadniczym celem tej uchwały było odwołanie niektórych aktów prawnych, sprzecznych z nowo przyjętymi ustawami Republiki Litewskiej.

Na podstawie uchwał Rady Ministrów Litewskiej SRR z 1989 r. w sprawie rejestracji statutów różnych organizacji społecznych, od wydawnictw wymagano przelewania potrąceń od wypłaconego wynagrodzenia autorskiego na utrzymanie różnych twórczych związków. Takie wymagania pozostawały w sprzeczności z mnymi aktami prawnymi. Płatności na konta oranizacji społecznych nie są przewidziane ani w ustawach podatkowych, ani w ustawach regulujących działalność przedsiębiorstw.

Na przykład w artykule 36 ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach państwowych w artykule 47 ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych definitywnie wyszczególniono obowiązkowe płatności z bilansowego zysku przedsiębiorstwa, jednakże na tej liście nie figurują żadne obowiązkowe płatności na rzecz organizacji społecznych.

Zatem, powtarzamy jeszcze raz, wspomniana uchwała zmierzała jedynie do tego, aby usunąć niezgodność nowo przyjętych aktów prawnych i tych, odziedziczonych po czasach okupacji.

Dlatego uchwałą rządu nr 529 z 5 grudnia 1991 r. zostały odwołane drugie punkty uchwał Rady Ministrów Litewskiej SRR w sprawie rejestracji statutów Związku Plastyków Litwy, Związku Fotografików Litwy, Związku Pisarzy Litwy i Związku Plastyków Wzornictwa Litwy.

A teraz przejdźmy do zasadniczej sprawy, która niemal nie spowodowała skandalu światowego. Co dotyczy Związku Dziennikarzy Litwy, to została odwołana cała analogiczna uchwała w sprawie rejestracji jego statutu (zatem też punkt drugi, zobowiązujący do dokonywania potrąceń na rzecz tego związku).

Jednakże niektórzy kierownicy Związku Dziennikarzy Litwy zapewne sami zapomnieli o przyjętych przez siebie uchwałach. Wszak uchwałą Rady Ministrów Litewskiej SRR nr 151 z 22 lipca 1989 r. „O rejestracji statutu Związku Dziennikarzy Litwy", został zarejestrowany statut przyjęty na VIII zjeździe Związku Dziennikarzy Litwy według obowiązującego ówcześnie trybu. Wszak potem — 21 grudnia 1990 r. odbył się IX Nadzwyczajny Zjazd Związku Dziennikarzy Litwy, który gruntownie zmienił status tego związku. Uchwalono nowy statut, przejęto funkcje związku zawodowego i wspomniany twórczy związek stał się również organizacją zawodową dziennikarzy. Zgodnie z artykułem 255 kodeksu ustaw o pracy, który obowiązywał w czasie uchwalania statutu, związki zawodowe działały zgodnie z przyjmowanymi przez nie statutami, których nawet nie musiano rejestrować w organach państwowych. Obecnie, jeżeli Związek Dziennikarzy Litwy chce potwierdzić posiadanie prawa osoby prawnej, jak mówi się w artykule 9 przyjętej 21 listopada 1991 r. ustawy Republiki Litewskiej o związkach zawodowych, powinien on zarejestrować swój statut w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zatem uchwałą rządu nr 529 anulowano rejestrację nie obecnego, ale starego statutu Związku Dziennikarzy Litwy. Więc nie została w ogóle unieważniona rejestracja związku, jak, zapewne, nie bez intryg kierowników Związku Dziennikarzy Litwy, twierdzi się w liście sekretarza generalnego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

S. JALINSKAS,
doradca wicepremiera Republiki Litewskiej

Anatomia miłości do Ostrej Bramy

Jan TWARDOWSKI

Ostrobramska

to nie to
to wrona
to nie koniec
to wróci
nie ma nigdy na zawsze

Ostrobramska w serdecznym mieście
odpukuje nieszczęście

Niedawno w Polsce otrzymałam w prezencie tomik wierszy księdza Jana Twardowskiego. Ksiądz Stanisław, który mi go podarował, najbliższym latem wybiera się wraz z 40 uczniami na pielgrzymkę do Litwy. Pociągiem dojadą do Grodna, a stamtąd wyruszą piechotą do samej Ostrej Bramy w Wilnie. Omówiliśmy marszrutę. Zdziwiły mnie pytania dotyczące bezpieczeństwa wędrówki. Nie wiem, jak będzie na Białorusi, ale kto na Litwie wyrządziłby zło dzieciom wędrującym ze świętymi chorągwiami pod opieką księdza? Naprawdę nakarmią, zakwaterują. Czyżby ktoś podejmował się dzielenia naszej miłości do Marii Ostrobramskiej? A w Wilnie otworzyłam tomik i znalazłam wiersz o Ostrej Bramie. Poprosiłam czterech wilnian, aby wyrazili o nim swą opinię.

Ksiądz z kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego) Algirdas Gutauskas: „Gdyby ten Jan Twardowski zamierzył towarzyszyć grupie pątników do Wilna, to powiedziałbym, że może nie trzeba... Dziwny wiersz, bardzo chytry czy głupi, raczej głupi. O jakim nieszczęściu kracze wrona? Czy mówi się o zwróceniu Polsce Ostrej Bramy i całego Wilna? Ostra Brama jest droga zarówno Polakom jak i Litwinom. A Polacy z Polski często tu bywają. Przyjeżdżają autokarami, wędrują piechotą. Polacy w ogóle bardzo lubią chodzić. Młodzi wileńscy plastycy często malują naszą świątynię. Następnie przychodzą do mnie, proponują kupienie. Kupuję te obrazy na prezenty".

Poeta Eugenius Matuzewiczius: „Ostra Brama jest miejscem świętym. Nie wolno z niej czynić obiektu skłócania narodów. Wychodzi, że na Litwie dzieje się coś okropnego. Czym Litwini zawinili wobec Ostrej Bramy? Czy zbezcześcili ją, modląc się tam? Tłumaczyłem na język litewski Mickiewicza, Słowackiego, zachwycam się polską prozą, odczuwam szacunek do ich kultury. Ale takiej poezji nie rozumiem. To świętokradztwo. Taki ton jest echem byłej polityki solecznickiej, jakąś biologiczną nienawiścią do Litwy. W różnych okresach historii Polski szowinizm przejawiał się właśnie poprzez kościół, katolicyzm. Jeżeli nawet duch Ostrej Bramy nie może nas połączyć..."

Matematyk Eigirdas Gudżinskas: „Lepiej pomówmy o Kościele w sobie, o odpowiedzialności. Zarówno Polacy, jak i Litwini muszą się zatroszczyć, jak tam powrócić — do swego wewnętrznego Zamku w duszy, poprzez jej świętą bramę".

Proboszcz kościoła św. Ducha Jan Kasiukiewicz: „Jan Twardowski jest bardziej znany jako poeta dla dzieci. Często bywa cytowany w literaturze religijnej. Nie jestem kompetentny, aby komentować poezję. Co oznaczają pierwsze wersy, naprawdę nie potrafiłbym powiedzieć. Za to jako Polak łatwiej mogę zrozumieć sens tych ostatnich. Odpukuje nieszczęście — nie jest to zwyczajne kołatanie, Litwin może powiedziałby, odpukałem w drzewo, aby ominęło nieszczęście. Myśl ta jest mi zupełnie jasna: obecność Marii Ostrobramskiej w Wilnie, jej ciągła opieka łagodzi konflikty, poprawia atmosferę, pomaga w uniknięciu nieszczęścia. Trudno w dwóch słowach wyrazić tę myśl po litewsku. Niemożliwie to zrobić w tłumaczeniu dosłownym. A naprawdę nie wiem, co to — to nie koniec, to wróci. Słowom tym czytelnik może nadać własny sens, ale czy koniecznie negatywny?".

Brigita BALIKIENE

(„Respublika" z 7 stycznia 1992 r.)

Śmiać się czy też płakać..?

Początkowo się przestraszyłem. Treściom, co powyżej. A potem dopadła mnie litość: do Brigity Balikiene, do księdza Algirdasa Gutauskasa, do poety Eugeniusa Matuzewiczius. Litość bliźniego do bliźniego. Tym szczersza, bo wspierana świadomością, że cały ten galimatias wytworzył się tylko i wyłącznie z niewłaściwego odczytania znakomitego wiersza „Ostrobramska" naszego poety w sutannie Jana Twardowskiego. Tak przynajmniej chciałbym przypuszczać i wierzyć. Bo jeśli za tym wszystkim kryją się cele znacznie niecniejsze, tedy na sumieniu tej trójki niech grzech cięższy spocznie.

Wer den Dichter will werstehen, muss in Dichter's Lande gehen" (Kto pragnie pojąć poetę, winien pójść w jego krainę) — powiedział niegdyś Goethe. I miał świętą rację. Jest to przecież jedyna droga, by właściwie odczytać to, co wierszopisarze wieszczą. Niestety, ani Pani Balikiene, ani ksiądz Gutauskas, ani (o dziwo!) poeta Eugenius Matuzewiczius nie chcieli tego uczynić w przypadku Twardowskiego. Nie zechcieli, czy nie pozwoliły im na to zupełnie niepotrzebne uprzedzenia. Fakt pozostaje jednak faktem, że posądziwszy autora „Ostrobramskiej" o świętokradztwo, sami w nie popadli.

O czym zatem jest ten wiersz? Odpowiedź może być jedna: o Polsce po grudniu 1980 roku, kiedy to ogłoszono stan wojenny, a u steru władzy znalazła się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (w skrócie — WRON-a). Nie w ciemię bici Polacy wnet się połapali, że ten skrót, nazywając kraczącego ptaka, co się z reguły żywi padliną, już sam przez się doskonale ośmiesza, stwarza kapitalną okazję, by pokpić z generała Jaruzelskiego i jego kliki. O wronach szyderczo śpiewano więc w tworzonych w podziemiu piosenkach, wypisywano je małymi literami farbą na murach i płotach. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego tymczasem dwoiła się i troiła w przymilaniu się i w przekonywaniu obywateli PRL-u, że tylko ona może uratować Polskę.

I wtedy Twardowski ostrzegając Rodaków napisał:

to nie to
to wrona
to nie koniec
to wróci
nie ma nigdy na zawsze

Ileż odwagi trzeba było mieć wtedy, by powiedzieć, że „to nie koniec" wolnościowemu zrywowi „Solidarności" sprzed grudnia 1980 roku, że wróci wolność, że „nie ma nigdy na zawsze" nieprawości. Ileż odwagi i wiary.

Dalej w wierszu następuje znakomita puenta:

Ostrobramska w serdecznym mieście
odpukuje nieszczęście

której treść jest jak na dłoni: ksiądz-poeta poleca opiece i opatrzności Tej, „co w Ostrej świeci Bramie", Polskę, po raz kolejny znajdującą się na ostrym wirażu historii.

To prawda, ten wiersz jest na wskroś polski. Może za polski, żeby odczytali właściwie go ci, co nie są za bardzo wtajemniczeni w najnowsze dzieje Kraju nad Wisłą. Daje się on odczytać wszakże tak i tylko tak. Każda próba innej interpretacji wiedzie na niechybne manowce.

Tak, księże Gutauskasie, ten wiersz jest chytry. Bo taki też być musiał, żeby zmylić czujność. W przeciwnym wypadku Twardowskiego mogłoby spotkać to tragiczne, co spotkało księdza Jerzego Popiełuszkę. Został on wciśnięty na 44 stronę wydanego w roku 1986 tomiku „Na osiołku" i jest jakby armatą utajoną wśród kwiatów. Takie były bowiem realia i wypadało się z tym liczyć.

Nie ukrywam, spodobały się mi wypowiedzi matematyka Eigirdasa Gudżinskasa i księdza Jana Kasiukiewicza. Żeby nie wprowadzać w błąd innych, pierwszy jako znawca magii liczb w ogóle minął się z komentowaniem, drugi natomiast stwierdziwszy, że nie jest na tyle kompetentny, by komentować poezję, poszedł zupełnie właściwym tropem, wiedziony dobrą wolą.

Zadzwoniłem kolejno do Balikiene i Matuzewiczius. Nabierali wody w usta, gdy się dowiadywali, co jest w tym wierszu naprawdę grane. Próbowałem delikatnie sugerować, że skoro nieświadomie dopuścili się grzechu, to niech równie publicznie na łamach tejże „Respubliki" grzmocąc się lekko w pierś powiedzą: „mea culpa". Niestety, nie zaakceptowali tego. Widać, „honor munduru" był czymś ważniejszym.

Stosunki polsko-litewskie na Litwie jak też między dwoma państwami - sąsiadami, które łączyło na domiar ładnych kilka wieków wspólnej historii, nie są dziś, niestety, poprawne. Polacy obarczają za to winą Litwinów, Litwini — Polaków. Jak długo to będzie trwało? Jak długo w prasie litewskiej będą się pojawiały artykuły podobne temu z „Respubliki", które, jeśli czemuś służą — to tylko naszemu poróżnieniu.

Kiedy osobiście słyszę bzdury typu, że polskie harcerskie Bogu ducha winne pozdrowienie „Czuwaj!" jest... groźne dla Litwy, że Polska grupuje wojska, by... nad Wilię i Niemen ruszyć, że ksiądz-poeta Jan Twardowski chce... odbić Ostrobramską — to naprawdę nie wiem: śmiać się czy też płakać?

Henryk MAŻUL

Z sali sądowej

Marnotrawienie życia

Nikt chyba nie zaprzeczy: nie ma nic droższego dla człowieka nad własne życie. Ale już tacy jesteśmy, że w pośpiechu szarej codzienności, wśród powszednich trosk i niepokojów rzadko się nad tym zastanawiamy. I dopiero, gdy nagle gaśnie czyjaś świeca, gdy ktoś odchodzi na zawsze, wracamy do myśli o nieprzemijającej wartości życia.

Najstarszy z ośmiorga dzieci Bolesława Tyszewicza Algirdas nie miał nawet 16 lat, gdy po raz pierwszy wyciągnął rękę po cudze. Z powodu młodego wieku postanowiono nie pozbawiać go wolności i odroczyć wyrok. Liczono, że chłopak, być może, się poprawi. Niestety, po trzech miesiącach zatrzasnęły się za nim bramy poprawczaka. Na dwa lata. W 1988 roku wrócił do swoich stron rodzinnych w suderwiańskiej gminie, podjął pracę w sowchozie. Nie miał jednak cierpliwości i chęci do roboty — po kilku miesiącach wszystko porzucił. I od tej pory fruwał, jak wolny ptak, ale pieniądze miał.

Wieczorem, 1 lutego 1991 r. Algirdas znalazł się na przystanku autobusowym, w Suderwie. Zwyczajny dzień, jak dwie krople wody podobny do setek innych, zbliżał się ku końcowi. Chłód przenikał do kości, może dlatego A. Tyszewicz rozgrzewał się znaczną ilością alkoholu, nie wiadomo, jakim sposobem zdobytego. Nie wiedział, co począć. I nagle przypomniał o dawnym zaproszeniu. Postanowił odwiedzić swego przyjaciela dzieciństwa, z którym potem odbywał karę w zakładzie poprawczym — Kazimierza Subatowicza. Po godzinie już pukał do drzwi domu Subatowicza we wsi Dombryszki. W odpowiedzi usłyszał, że nie ma go w domu. Jednak Tyszewicz wiedział, gdzie może znaleźć kumpla o dziesiątej wieczorem. Oczywiście, u jego wuja Zbigniewa Augusta.

Jednak K. Subatowicz, który rzeczywiście był u wuja i już z trudem trzymał się na nogach, powitał nieoczekiwanego gościa niezbyt przyjaźnie: ledwo zobaczył go w sieni, chwycił za piersi z okrzykiem: „Przypomnij poprawczak!" chciał z rozmachu uderzyć go. Nie zdążył, wtrącił się stojący obok gospodarz domu. Konflikt niby udało się załagodzić. Przeszli do pokoju, usiedli przy stole: między talerzami z zakąską i pustymi butelkami królował na wpół opróżniony trzylitrowy słój z bimbrem. Algirdas też postawił na stole dwie butelki wina. Nastrój obecnych (prócz wspomnianej trójki obecna była żona Z. Augusta i jej brat A. Taraszkiewicz) stawał się coraz weselszy.

Zrozumiałe, że ta suto zakrapiana libacja nie mogła się dobrze skończyć. Przypominając jakieś dawne porachunki Subatowicz ze słowami: „Pamiętasz poprawczak?..." znowu porwał się na A. Tyszewicza. Ten też wypalił: „A ty pamiętasz, jak biłeś mnie w dzieciństwie na przystanku?". Słowo po słowie, doszło do bójki. Obydwaj wyszli do sieni. K. Subatowicz był fizycznie słabszy, ponadto ledwie trzymał się na nogach. Kilka mocniejszych ciosów Algirdasa zwaliły go zaraz z nóg. „Zwycięzca" kopnął w dodatek Kazimierza kilka razy i wrócił do stołu. Siedzący na łóżku pijany A. Taraszkiewicz bardzo niezadowolony z bójki i hałasu krzyknął na Tyszewicza, że za bardzo tu się rozpanoszył. Rozwścieczony Algirdas uderzył Taraszkiewicza po twarzy tak, że tamten upadł na łóżko i po chwili zasnął...

Szczegóły tej popijawy można by kontynuować, jak to następnego ranka po przebudzeniu się z opuchniętymi od alkoholu i pobicia twarzami Z. August i A. Tyszewicz usiłowali przypomnieć, kto ich pobił. Gdyby jednak wszystko właśnie na tym się skończyło, nie warto byłoby pisać o tym wszystkim — czyż mało zdarza się bójek po pijanemu? Chodzi o to, że finał tej bójki był tragiczny. Nocą, po odzyskaniu przytomności K. Subatowicz na wpół rozebrany, bez butów wyszedł z sieni na podwórze i próbował wrócić do swego domu. Dosłownie kilkadziesiąt metrów stało się dla niego nie do pokonania, nastąpiła tragedia — w swoje niespełna 23 lata poniósł straszną niedorzeczną śmierć — przez zamarznięcie, do czego też przyczyniła się miarka alkoholu.

...Sąd rejonu wileńskiego uznał Algirdasa Tyszewicza winnym, naniósł bowiem K. Subatowiczowi ciosy, co prawda mniej ciężkie, nie zagrażające życiu. Winowajca ponownie został zmuszony udać się do miejsca karnego, tym razem na dłużej — trzy i pół lata.

Antoni KWIATKOWSKI,
Rejon wileński

KTO URODZIŁ SIĘ 12 STYCZNIA

Umysły twórcze. Urodzeni w tym dniu wyróżniają się subtelnością, poczuciem piękna. Mimo że popadają nieraz w melancholię, to potrafią być błyskotliwi. Ich walory umysłowe poparte są ambicjami i pracowitością. Dlatego mogą osiągnąć powodzenie w wielu zawodach. Na przeszkodzie staje im nieraz zbytnia wrażliwość. Przy większych lub częstszych przeszkodach przeżywają okresy depresji psychicznej.

KTO URODZIŁ SIĘ 13 STYCZNIA

Są pracowici i wytrwali. Liczą w głównej mierze na siebie. Nie brak im walorów intelektualnych. Lubią najpierw dokładnie wszystko zbadać, a dopiero wtedy przystępują do realizacji. Umysł przenikliwy i znają się na ludziach. W kontaktach z otoczeniem są subtelni i delikatni. Mają dobrą pamięć, dlatego nie zapominają oni przysługi ani krzywdy lub urazy. Ich kondycja psychiczna i fizyczna w dużym stopniu zależy od nastroju chwili.

KTO URODZIŁ SIĘ 14 STYCZNIA

Potrafią logicznie myśleć i dążą do realizacji zaplanowanych celów. Mają duże zdolności twórcze i powinni spróbować swoich sił w tych dziedzinach. Są lubiani przez otoczenie, subtelni w uczuciach i wrażliwi na krzywdę innych. Przez całe życie cieszą się dużym powodzeniem w płci odmiennej. Sami jednak nie są zdecydowani w uczuciach, ani w poglądach. Często, nawet zbyt często widzą różne sprawy w czarnych kolorach. Jeżeli w miejsce fatalizmu uda im się wprowadzić szczyptę optymizmu, wówczas ich życie będzie dostatnie i szczęśliwe.

Telewizja

PONIEDZIAŁEK, 13 STYCZNIA
LTV-1

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Koncert. 9.35 — Wideofilm. 10.00 — Poemat symfoniczny M. K. Ciurlionisa „Morze". 10.35 — Wideofilm. 11.15 — Reportaże poświęcone obrońcom wolności Litwy. 13.00 — Transmisja Mszy św. z Archikatedry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 — Studio polskie. 18.30 — Litewskie wojsko. 19.00 — Reportaż z konferencji prasowej w prokuraturze Litwy. 19.45 — Program art. 20.00 — Dobry wieczór. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nadzieje i losy. 21.30 — Kronika agresji. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

14.25 — Wiadomości. 14.35 —17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — LUZ — program nastolatków. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Rock — express". 19.00 — Sportowy hit. 19.10 — „Kraje, narody, wydarzenia". 19.50 — „Alf" — serial prod. USA. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr telewizji — Gudmundur Steinsson: „Obcy bliscy". 22.25 — „Good News Festival" (cz. 1). 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Serwis BBC.

Moskwa I

6.00 — Poranek. 8.35 — Kreskówki. 9.15 — Świąteczny bal na Kremlu dla dzieci i młodzieży. 10.15 — Film fab. „Nieprzewidziany wypadek". 11.30 — Baśnie i legendy ludowe różnych krajów (Irlandia). 11.35 — Program muzyczny. 12.00 — Wiadomości. 14.15 — Telemikst. 15.00 — Dziennik. 15.20 — To było, było... 15.40 — Film fab. 17.00 — Szkic TV. 17.35 — Filmy anim. 18.00 — Dziennik.

* * *

LTV-2. 18.20 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przegląd krajowy. 19.05 — Film fab. „Trzej przyjaciele". 20.45 — Filmy animowane.

* * *

21.00 — Dziennik. 21.35 — Autorska TV.

TV Rosji

8.00 — Wieści. 8.20 — Dla ludzi interesu. 9.20 — Język włoski. 10.05 — Wieniec srebrnego wieku. 10.20 — Filmy J. Podniekса. „My". Część 1. 11.15 — Kwestia chłopska. 11.30 — T.IN.CO. 12.00 — Liryka na tle włoskiego domku. 13.00 — Temat z wariacjami. 14.00 — Wieści. 16.00 — Audycja dla dzieci (z lekcją franc.). 17.00 — „Przestrzeń plus". 17.30 — 15 minut według „Nowego czasu". 17.45 — T.IN.CO. 18.00 — Puchar świata w pływaniu. 19.00 — Twarzą do Rosji. 19.15 — Kreskówka. 19.25 — Reforma dla ciebie. 19.40 — W wolnym czasie. „Auto". 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Noworoczny próg. 20.30 — Retro-płomyk. 21.55 — Piąte koło. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Piąte koło cd. 0.05 — Program rozrywkowy.

WTOREK, 14 STYCZNIA
LTV-1

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Giełda TV. 8.20 — Język litewski. 8.50 — Studio sportowe. 9.20 — Litwa na świecie. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Wiadomości wieczorne (ros.). 18.20 — Studio polskie. 18.30 — Reforma... reforma... 19.00 — Kurier gospodarczy. 19.15 — Koncert. 19.45 — Słowo chrześcijanina. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Komentarz rządowy. 21.15 — Duński film fab. „Monopol". Odc. 5. 22.05 — Państwo i obywatel. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

11.00 — „Lalka" (9, ost.) — serial TP. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla dzieci: „Tik — Tak". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Narodziny firmy" (4). 19.00 — „Family album". 19.20 — W Sejmie i Senacie. 19.35 — „Królik Bugs przedstawia" — serial animowany prod. USA. 20.00 — Wywiad tygodnia. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Film fabularny. 22.40 — Sprawa dla reportera. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Giełda pracy — giełda szans. 0.10 — Serwis BBC.

Moskwa I

6.00 — Poranek. 8.35 — Kreskówki. 9.20 — Film dok. 9.40 — Film fab. „Rdza". Odc. 1. 11.10 — Przegląd piłkarski. 11.40 — Koncert. 12.00 — Dziennik. 12.20 — Gimnastyka rytmiczna. 12.50 — Film dok. 13.20 — Koncert muzyki klasycznej. 14.15 — Nowości giełdowe. 14.30 — Potrzebujecie tego? 14.45 — Hala targowa. 15.00 — Dziennik. 15.20 — Lekcje Olgi Iwanowej. 15.40 — Film fab. „Delikatnie z wyjącym zwierzem". Odc. 1. 16.45 — O regionie tiumeńskim. 17.05 — Dziecięcy klub muzyczny. 17.45 — Razem z mistrzami. 18.00 — Dziennik.

* * *

LTV-2. 18.20 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przegląd krajowy. 19.05 — Film animowany. 19.15 — I program TV Rosji. 20.45 — Filmy animowane. 21.00 —21.35 — I program TV Rosji. 21.35 — Film fab. „Miłość Murphy'ego". 22.00 — Aleja Laisves.

* * *

23.25 — Dziewiątka. 24.00 — Dziennik. 0.20 — Wyścig samochodowy. 1.00 — Film fab. „Delikatnie z wyjącym zwierzem". Odc. 1. 2.05 — Program koncertowy.

TV Rosji

8.00 — Wieści. 8.20, 9.05 — Język francuski. 8.50 — W wolnym czasie. Uwaga, fotografuję. 9.35 — Godzina dla dzieci (z lekcją franc.). 10.35 — Filmy J. Podniekса. „My". Część 2. 11.30 — Piąte koło. 13.15 — Słowo o kotach. Dla dzieci. 14.00 — Wieści. 16.00 — Jesień życia. 16.15 — Film dok. 17.15 — Energiczna kobieta. 17.45 — T.IN.CO. 18.00 — Choinka, Kreml i Nowy Rok. 19.00 — Reforma dla ciebie. 19.40 — W parlamencie Rosji. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Codziennie święto. 20.30 — Film „Złoto ubogich". 21.20 — Śmieszne historie. 21.50 — W świecie gwiazd. 22.40 — Informator gospodarczy. 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Reklama. 23.30 — Autoshow. 24.00 — Opinia publiczna. 0.10 — Audycja muzyczna.

Kalendarium

* **Niedziela (12.I)** jest 12 dniem 1992 r. Do końca roku 353 dni.
* Znak Zodiaku — Koziorożec.
* Imieniny: Grety, Arkadiusza, Czesława, Benedykta, Tatiany.
* Wschód Słońca — 8.37, zachód — 16.18. Długość dnia 7 godz. 41 min.

Poniedziałek (13.I)

* Imieniny: Bogumiły, Weroniki, Remigiusza.
* Wschód Słońca — 8.36, zachód — 16.19. Długość dnia 7 godz. 43 min.

Wtorek (14.I)

* Imieniny: Feliksa, Hilarego, Makryny
* Wschód Słońca — 8.35, zachód — 16.21. Długość dnia 7 godz. 46 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 12 stycznia zachmurzenie, lokalne opady śniegu, ślizgawicę. Wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany, do silnego. Temperatura 0—7 stopni ciepła.

W ciągu dwóch następnych dni bez opadów, temperatura w nocy —3—8, w dzień 0—5 stopni mrozu.

UWAGA CZYTELNICY!

Następny numer „K. W." ukaże się we środę 15 stycznia br.

Polsko-litewskie przedsiębiorstwo „HOBUD"

projektuje, dostarcza, montuje i nastawia

— Biologiczne oczyszczalnie ścieków dla domów wczasowych, szkół, szpitali, hoteli i osiedli mieszkaniowych, a także dla przedsiębiorstw artykułów spożywczych. Oczyszczalnie zajmują małą powierzchnię, ich montaż trwa niedługo (1—2 miesiące), są łatwe w obsłudze, ilość osadu nadmiernego zwiększa się nieznacznie, nie są uczulone na nierównomierny dopływ ścieków. Urządzenia można wyposażyć w antykorozyjną ochronę katodową.

— Chemiczne oczyszczalnie ścieków przemysłowych dla zakładów budowy maszyn i obróbki metali. Oczyszczalnie mają małe gabaryty i są wysokoefektywne. Niepotrzebne jest stosowanie drogich chemikalii. Substancję unieszkodliwiającą wytwarza się na miejscu z odpadów metalu. Osad, pozostały po oczyszczaniu, może być wykorzystany do produkcji materiałów budowlanych.

„HOBUD" dostarcza obiektów „pod klucz", zapewnia ich obsługę i szkolenie personelu.

Adres przedsiębiorstwa:
ul. Chłapowskiego 29
61-503 Poznań
Polska
tel. (061) 33 19 01
dod. 41 telex 41 35 00
telefax (061) 33 44 00

Przedstawicielstwo na Litwie:
ul. Žirmunu 139 A
2012 Wilno
Litwa
tel. 77 38 00, 76 16 60
telex 26 12 36 LSPV
telefax 77 49 33

FIRMA LEG-ART

zatrudni młodą, energiczną osobę z orientacją w dziedzinie ekonomiki i księgowości ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego do prowadzenia przedstawicielstwa firmy polskiej na terenie Litwy.

Wilno, 35-63-59, Hotel „Lietuva", p. 1005 w godz. 17.00 — 21.00, aktualne tylko 12 stycznia, później tel. 45-09-36.

Wyrazy głębokiego współczucia Beacie GAJRZEWSKIEJ z powodu zgonu Mamy składają uczniowie 8 c klasy Szkoły Średniej im. W. Syrokomli z wychowawczynią oraz ich rodzice

Wyrazy głębokiego współczucia Wiesławowi GAJRZEWSKIEMU z powodu zgonu Matki składają uczniowie klasy 10 c Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli i ich rodzice

W ciężkiej chwili smutku z powodu śmierci ukochanej Mamy składamy wyrazy szczerego współczucia nauczycielce Alinie KAMILEWICZ

Zespół Połukniańskiej Szkoły Średniej

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 57218
Cena 50 kop. (7 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 92
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.